# GŁOS POMORSKI

**Nr. 16 — Rok 4.** (GAZETA POMORSKA) **Numer pojedyńczy 150.000 mk.**

**Prenumerata miejscowa:** Przy odbiorze w ekspedycji i w agenturach miejscowych miesięcznie **1.906.250** mkp., przedpłata na poczcie z odnoszeniem do domu miesięcznie **1.921.250** mkp. — pod opaską w Polsce i do Gdańska 3.500.000 mkp., do Niemiec 4.500.000 mk. polskich lub ich wartość walutowa, do Francji 12,— fr., (z wysyłką co 2-gi dzień 9 fr.) do Anglji 5 shillingów, do Stanów Zjednoczonych 70 cents. W razie nieprzewidzianych wypadków, jak strejki, przeszkody techniczne i. t. d. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów, lub zwrotu prenumeraty. — Przy waloryzacji obowiązuje odpowiednia dopłata. Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Rachunek bieżący: **Bank Powiatowy Grudziądz, Bank Związku Spółek Zarobk., Danziger Privat-Aktienbank Gdańsk i Grudziądz, P. K. K. P. Grudziądz** — Konto czekowe: **Gdańsk nr. 2980.** Konto pocztowe: Kasa Oszczędności, Oddział w Poznaniu nr. 201193. Miejsce płatności wykonania Grudziądz.



**Ogłoszenia** z Polski. Wiersz wysokości milimetra w **dziale ogłoszeniowym** na stronie 8-łamowej 100.000 mk. **w dziale reklamowym** na stronie 1-3 łam. przed tekstem 500.000 mk., wśród tekstu 300.000 mk., za tekstem 240.000 mk., dla W. M. Gdańska obowiązują te same ceny, dla **Niemiec** dochodzi 150% nadwyżki, dla reszty zagranicy 200% nadwyżki, płatne w markach polskich lub ich wartości walutowej. Za tłomaczenia oblicza się 20% nadwyżki. — **Rachunki** są natychmiast płatne, w razie zwłoki dłuższej niż 72 godzin stosować będziemy ceny bieżące. Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie ogłoszenia zlecane przed dniem zmiany cen. — **Administracja nie przejmuje** odpowiedzialności za terminowe umieszczenia ogłoszeń.

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem.
Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południu.

**Redakcja i Administracja Groblowa 27/29.** | **Grudziądz,** sobota, dnia 19-go stycznia 1924. | Telefon nr. **50 i 51.**

# Co mówi p. Moskalewski o walce z drożyzną?

**Warszawa,** 17. 1. (Pat.) „Kurjer Warszawski“ w dzisiejszym numerze podaje wywiad swego współpracownika z nadzwyczajnym komisarzem oszczędnościowym p. Moskalewskim. Na wstępie p. Moskalewski poinformował współpracownika „Kurjera“ o organizacji walki z drożyzną. A więc została utworzona komisja oszczędnościowa, złożona z najdzielniejszych urzędników w celu opracowania projektu zmian i ulepszeń organizacyjnych oraz redukcji urzędników, jakoteż utworzono kilka lotnych komisji oszczędnościowych powołanych do ustalenia przyczyn deficytu w gospodarce kolejowej, lasowej itd. Szereg zmierzeń oszczędnościowych — podkreślił p. komisarz — zdołano już częściowo uskutecznić, lecz pracy nie ukończono jeszcze wobec jego ogromnego zakresu. Następnie p. komisarz zilustrował, opierając się na danych liczbowych stan redukcji urzędników w poszczególnych ministerstwach. Plan oszczędnościowy na przyszłość przedstawia się jak następuje: P. komisarz Moskalewski wystąpi z wnioskiem likwidacji archiwum wojskowego we Lwowie, zredukowania koni wierzchowych M. S. Wojsk., zaniechania zamierzonego przedłużenia kolejki ojcowskiej do Krakowa, nadmiernego uposażenia oficerów na studja we Francji, skasowania opłat za hotele dla oficerów podczas podróży służbowych i dla oficerów, zamieszkałych na stałe w hotelach.

# Ministerstwo spraw wewnętrznych przeprowadzi bezwzględnie dochodzenie w sprawie P. P. P.

**Warszawa,** 17. 1. (Pat.) Ze względu na notatki w niektórych dziennikach, jakoby prezes Rady Ministrów, względnie min. spr. wewn. wydał zarządzenie wstrzymania dochodzeń w sprawie P. P. P., stwierdza się, że minister spr. wewn. jeszcze w dniu 9 stycznia br. materjał, dostarczony mu przez władze bezpieczeństwa odstąpił do kompetentnego karnego dochodzenia władzom sądowym i że od tego czasu władze administracyjne nie mają wpływu na tok akcji a policja działa w zaleconym jej zakresie przez władze sądowe.

# Sejm śląski obraduje nad budżetem.

**Katowice,** 17. 1. (Pat.) Na wczorajszem i dzisiejszem posiedzeniu sejmu śląskiego toczyła się obszerna dyskusja w sprawie preliminarza budżetowego województwa śląskiego za rok 1923. Budżet wykazuje w dochodach 124.951.990.396 mk., a w wydatkach 3 biljony 242 miljardy. P. wojewoda Kącki odpowiadający na podniesione w dyskusji zarzuty, zaznaczył m. i., że jeżeli urzędy na Śląsku nie funkcjonują jeszcze tak, jak należy bo główna tego przyczyna tkwi w istnieniu na terytorjum Śląska niejednolitego prawodawstwa. Na zarzuty w sprawie szkolnictwa i wydziału oświecenia publ. mówca nie może chwilowo nic odpowiedzieć, bo zarzuty te muszą być szczegółowo zbadane. Preliminarz budżetowy za rok 1923 przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu. Następne posiedzenie we środę, 23 bm.

# Energiczna obrona Francji.

(Od własnego korespondenta.)

**Warszawa,** 18 stycznia.

„Gaz. Warsz.“ donosi: Bardzo energiczne decyzje rządu w sprawie obrony przed obniżaniem franka, powzięte wczoraj, spowodowały dalszy spadek funta szterlinga i dolara.

Plan rządu nie jest jeszcze znany w szczegółach wiadomo jednak, że wszystkie podatki mają być podniesione o 25 proc., co uczyni 5 miljardów franków. Zawieszone będzie uchwalenie ustaw o ubezpieczeniach społecznych, o zwiększeniu pensyj inwalidzkich, oraz kilku innych ustaw, obciążających budżet. Oprócz tego poczynione będą oszczędności w administracji według raportu Ludwika Marona.

Rząd daje dowód wielkiego poczucia odpowiedzialności, uchwalając podobne kroki w okresie przedwyborczym, mimo, iż może to być wyzyskane dla zdepopularyzowania rządu. Przyjęcie swego rząd postawi jako kwestję zaufania.

Prasa przyjęła decyzję rządu naogół przychylnie, acz kolwiek b. minister skarbu Marsal wyraża wątpliwość, czy takie zwiększenie podatków jest niezbędne. Prasa lewicowa atakuje gwałtownie rząd i blok narodowy, wysuwając oczywiście tezę że tylko zmiana politycznego kursu może franka uratować.

# Labour Party a stosunek jej do Francji.

**Londyn,** 17. 1. (Pat.) Dzisiaj po południu w Izbie gmin w dalszych debatach zabrał głos jeden z przywódców Labour Party, Clines. Wśród obecnych był książę Walji i książę Yorku. Mówiąc o polityce zagranicznej państwa, mówca zalecił szybkie i stanowcze użycie całej powagi i wpływów państwa, do czego upoważniają Anglję ofiary, jakie w wielkiej wojnie złożyła. Gdy Francja — rzekł mówca — zagrożona od strony Niemiec, zwróciła się do nas o pomoc wojskową, udzieliliśmy jej tej pomocy bez wahania. Francja jest niewątpliwie drogim nam, bliskim i potężnym sąsiadem, jest naszym przyjacielem przez to najbliższym, że walczyliśmy z nią i dla niej. Nie mniej przeto wielka wojna musi stać się środkiem do wielkiego celu. Tym wielkim rezultatem wojny światowej musi być osiągnięcie przyjaźni między narodami Europy, a to jest możliwe jedynie wtedy, gdy Francja i Niemcy będą w prawdziwie pokojowym stosunku względem siebie. Naszą myślą przewodnią musi być uregulowanie stosunków politycznych i ekonomicznych w Europie które oczywiście winno obejmować i uwzględnić prawa i konieczności gospodarcze Wielkiej Brytanji.

### Konferencja w ministerstwie pracy i opieki społecznej.

**Warszawa,** 17. 1. (Pat.) W związku z obecną sytuacją w przemyśle odbyły się w czwartek, dnia 17 bm. pod przewodnictwem min. pracy i op. sp. p. Darowskiego narady z udziałem podsekretarza stanu p. Simona, dyrektorów departamentu min. pracy i op. sp. oraz dyrektora Urz. Emigracyjnego. P. minister przedstawił ciężkie położenie rzesz robotniczych i zwrócił uwagę na konieczność wytężenia akcji wszystkich urzędów, podlegających ministerstwu celem złagodzenia i ograniczenia do minimum grożącego bezrobocia.

### Rehabilitacja prokuratora Kondratowicza.

**Warszawa,** 17. 1. (Pat.) Do kancelarji sejmowej nadeszła odpowiedź ministra sprawiedliwości na interpelację sejmową w sprawie zajść krakowskich. Odpowiedź ta zawiera pełną rehabilitację prokuratora sądu p. Kondratowicza, oczyszczając go z wszelkich zarzutów, dotyczących jego działalności na stanowisku służbowem.

### I Gdańsk ma ich dosyć.

**Gdańsk,** 17. 1. (PAT.) Na wyższych uczelniach w Gdańsku rozpoczęła się agitacja przeciw żydom. Władze gdańskie czuły się wobec tego zniewolone do wydania specjalnych rozporządzeń, zabraniających tworzenia związków antyżydowskich.

### Wybór 13-go senatora w Gdańsku.

**Gdańsk,** 17. 1. (PAT.) Na najbliższem posiedzeniu sejmu odbędzie się wybór 13-go senatora parlamentarnego w miejsce sen. Jevelowsky'ego.

### Konferencja partji komunistycznej w Moskwie.

**Moskwa,** 17. 1. (PAT.) Wczoraj otwarta została w Kremlu konferencja komunistycznej partji przy udziale 350 delegatów. Na porządku dziennym są następujące sprawy: najbliższe zadania polityki gospodarczej, organizacja partji, wreszcie sytuacja międzynarodowa. W skład prezydjum wchodzą Lenin, Trocki, Zinowjew i in. Kamieniew wygłosił przemówienie, w którem zaznaczył, że partja jest silną i zwartą i pozostanie ona niezłomnie wierna **nakazom Lenina** utrzymania jedności pod każdym względem.

## Wartość franka złotego

**według ustalenia ministerstwa skarbu.**

| *dnia 18 stycznia* | *dnia 19 stycznia* |
|---|---|
| **1.900.000 mkp.** | **1.900.000 mkp.** |

## Giełda pieniężna

*z dnia 18 stycznia*

| | |
|---|---|
| Złoty polski | 1.500.000 |
| Marka niemiecka | — |
| Dolary Stanów Zjedn. | 9.8[illegible]0.000 |
| Franki francuskie | 463.000 |
| Franki belgijskie | 415.000 |
| Franki szwajcarskie | 1.700.000 |
| Funt szterling ang. | 41.750.000 |
| Liry włoskie | 429.000 |
| Guldeny holenderskie | 3.650.000 |
| Korony szweckie | 2.555.000 |
| Korony duńskie | 1.7[illegible].000 |
| Korony norweskie | 1.385.000 |
| Korony czeskie | 281.000 |

# Komunikat

## do wszystkich Kół Chrz. N. Str. Pracy.

Komunikujemy, iż Chrześcijańsko-Narodowo-Stronnictwo Pracy na Pomorzu zwołuje na **dzień 2-go i 3-go lutego br.** do Grudziądza „Hotel Warszawski“

**swój tegoroczny**

## Sejmik Wojewódzki.

Jako referenci przybywają najwybitniejsi działacze ruchu **chrześcijańsko-demokratycznego,** m. i. **ks. prałat senator Adamski,** b. minister pracy i opieki społecznej **senator Smólski,** b. minister sprawiedliwości **senator Nowodworski, poseł mec. Józef Chaimski,** prezes klubu poselskiego Dem. Chrześc. i inni.

Wszystkich delegatów, którzy zostali wybrani w myśl okólnika nr. 1 1924 r. wzywa się o przybycie. Szczegółowy program podamy do wiadomości w następnym komunikacie.

**Grudziądz,** dnia 14 stycznia 1924 r.

**Zarząd Pom. Rady Wojewódzkiej Ch. N. St. Pracy.**

**Albin Nowicki, poseł na Sejm**
**prezes.**

# Cień jakiś padł...

**Grudziądz,** 18 stycznia.

(x.-y.) Społeczeństwo angielskie żyje obecnie pod znakiem psychozy; wierzy ono w siły bojowe Labour Party, której wodzem jest głośny Ramsay Mac Donald.

Ze szpalt większości pism angielskich wieje optymizm: Mac Donald poprowadzi nawę państwa na zwycięskie tory wielkiej polityki angielskiej i podniesie — oczywiście ku zmartwieniu Poincarego, a radości Niemiec — autorytet Albionu do najwyższej potęgi.

Płyną zatem różowe nadzieje na niedaleką już przyszłość; radośnie i bez uszczypliwości mówi się o zbliżającym się „raju“ socjalistycznym w Anglji na pożytek kraju i pokoju ogólnoświatowego.

Wszystko byłoby ładnie, gdyby nie jedno ale...

Ramsay Mac Donald — ów przyszły zbawca Anglji, domniemany następca premjera Baldwina — jest — jak głosi niedyskretna fama — niepoprawnym marzycielem i idealistą!!

Nie tak dawno jeszcze, bo czasu wielkiej wojny, Mac Donald, wówczas jeszcze mało znany działacz i polityk wśród szerszych kół publiczności — głosił otwarcie zasady, w których w czambuł potępiał wojnę i wysiłki Anglji w obronie prawa i sprawiedliwości. Był on wtedy najzacięższym defetystą, a cudem tylko chyba utrzymał się na powierzchni życia prawno-państwowego.

Dziś, kiedy różne Lloyd Georgi i Baldwiny rozpętały istną burzę na kontynencie, bijącą niezmordowanie w podwaliny traktatu wersalskiego — marzyciel i idealista Ramsay Mac Donald uznał za stosowne sięgnąć po naj-

wyższą władzę w państwie. I władzę tę wedle wszelkiego prawdopodobieństwa otrzyma.

Czem to się dzieje, że na czoło umiarkowanej polityki angielskiej wysuwa się marzyciel-socjalista? I to wódz partji, który mówi, iż partja jego dąży

...„do ustroju społecznego, dziś może jeszcze w odległej imaginacji ale ustroju doskonalszego i sprawiedliwszego, niż jakikolwiek inny ustrój całej ludzkości."

Tu mimowoli nasuwa się myśl, że zaledwie ośm lat temu wstecz był ktoś, kto mówił podobnie...

Był nim Kiereński!

I jak wówczas z ogromnym entuzjazmem i wiarą w swe „posłannictwo", Kiereński otworzył na oścież wrota rewolucji, która z przerażającą szybkością pochłonęła 150-miljonowy kraj, rzucając go na pastwę chaosu, anarchji i bolszewizmu — tak i teraz nowy idealista i marzyciel Ramsay Mac Donald mami największe mocarstwo świata mrzonkami Marksa i Lassala.

Kto zna atoli psyche narodu angielskiego i jego olbrzymią rolę w światowej polityce — ten nie uwierzy nigdy, ażeby droga nowinek socjalistycznych, po której zamierza iść Ramsay Mac Donald, mogła zadowolić synów dumnego Albionu.

I dlatego, zastanawiając się nad przebiegiem ostatnich wypadków politycznych w Anglji, dochodzimy do wniosku, iż cień jakiś padł na cały kraj, cień, który zakrawa na apatję czy ośłupienie...

## Francja zbroi Sowiety w aeroplany.

Prasę francuską obiegały pogłoski, że rząd francuski współdziała przy budowli rosyjskiej floty powietrznej. Obecnie korespondent paryski „Gazety Warsz." p. Smogorzewski, po zasięgnięciu informacji w francuskich kołach wojskowych i lotniczych, przedstawia sprawę, jak następuje:

Rosja sowiecka rozporządza dziś funduszem 750 miljonów rubli złotych, przeznaczonych na rozwój lotnictwa. W początkach grudnia przybyła tu specjalnie misja rosyjska z p. Archangielskim na czele, mająca na celu nawiązanie stosunków z konstruktorami francuskimi. Rezultatem pobytu owej misji w Paryżu było zamówienie 54 aeroplanów u „Hanriota", 4-ch u „Morane-Saulnier'a", oraz różnych materjałów (motory, instrumenty i części zamienne) na sumę 17 miljonów rubli złotych. Całe to zamówienie jest już zapłacone, ale jeszcze nie dostawione. Drugie zamówienie, opiewające na 100 różnych aparatów i 50 aeroplanów przewozowych znajduje się w fazie studjów.

Konstruktorowie francuscy, kiedy mieli w ręku konkretne propozycje misji sowieckiej, zawiadomili o tem podsekretarza stanu dla aeronautyki p. Laurent Eunac'a, który przesłał propozycję do ministerstwa spraw zagran., popierając ją z następujących względów: konstruktorowie angielscy, niemieccy, holenderscy (jak „Fokker") oddawna już sowietom aeroplany dostarczają; jeżeli Francja ofertę sowietów odrzuci, to flota powietrzna sowietów ani o jedną jednostkę się nie zmniejszy, a nasi przemysłowcy mniej będą mieli złota dla dalszych poszukiwań naukowych i ulepszeń swych aparatów.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych zasięgnęło rady sztabu generalnego. Ten ostatni zgodził się na transakcję, wyłączając jednak z niej niektóre modele aparatów, będące obecnie w okresie studjów i prób, jak n. p. „Dewoitine" o skrzydłach metalowych. W kołach wojskowych francuskich uważają ponadto, że zaopatrzenie sowietów w pewną ilość aparatów francuskich, daje Francji pewne „prawo wglądnięcia" w to, co się dzieje na polu wojskowem w Rosji.

Pomimo takiego poglądu na tę sprawę oficjalnych kół francuskich, w prasie francuskiej odezwały się głosy protestu. P. Oulman oburza się w „Petit Bleu" na tę transakcję z Rosją sowiecką i wyraża zdziwienie, że władze francuskie tę operację tolerują. „Eclair" pisze: „Gdyby Niemcy wznowiły wojnę, czerwona armja niewątpliwie uderzyłaby na Polskę i na inne państwa wschodniej Europy, któreby przy jej boku sanęły w obronie Traktatu Wersalskiego. Co za paradoksalna sytuacja! Zbroimy Rosję, a jednocześnie użyczamy kredytów ich przeciwnikom na wschodzie europejskim, aby w razie czego mogły jej stawić opór. Dobrą jest rzeczą, poprawiać nasz bilans handlowy, ale nie w takich warunkach..." „Action Francaise" całą sprawę nazywa: „zbrodniczą aberacją, której dłużej cierpić nie wolno". Również „Intransigeant" stwierdza, że „dostarczanie Rosji aeroplanów — to broń, która będzie użyta przeciw Francji"...

Taką burzę wywołały zamówienia rosyjskie we Francji. Budzą one rzeczywiście pewne wątpliwości. Nie można pozwolić, aby Rosja, oparta o układ w Rapallo, stała się wasalem Niemiec i stanęła w szeregu państw, wrogich koalicji francuskiej... Lecz czy nie zawcześnie Francja zbroi bolszewię, czy nie należało poczekać z tem aż do wyjaśnień wzajemnych stosunków? Wpierw zbliżenie — a potem aeroplany... Niestety stało się odwrotnie...

## Na tle walki z drożyzną.

Grudziądz, 18 stycznia.

Niejednokrotnie domagaliśmy się na łamach naszej gazety energicznego wystąpienia władz przeciwko rozszalałej orgji paskarstwa i wyzysku. Nie widzieliśmy wielkiego pożytku z różnorodnych komisji przeciwdrożyźnianych, nie uposażonych w egzekutywę, a spełniających chyba zadanie wołającego na puszczy.

Walkę z drożyzną podjąć się może tylko władza. Do walki tej upoważnić mogą prokuratorje, policje, organa wykonawcze, tylko ciała ustawodawcze. Dopóty rząd sam energicznie nie zabierze się do wyzyskiwaczy i spekulantów, wykonywać będą wszelkie komitety, wyłaniające się z grona obywateli, pracę problematyczną, bezowocną.

Obecny rząd, świadom jest doniosłości ochrony konsumentów i pracującej ludności przed wyzyskiem i paskarstwem, jak świadom jest tego, że dotychczasowe instytucje, zajmujące się walką z drożyzną i lichwą, spotykają się z niezadowoleniem szerokich mas.

P. minister Grabski odczuwa sam palącą potrzebę walki z lichwą i wyzyskiem. Informacje, które on udzielił przedstawicielom organizacji spożywczych spółdzielni robotniczych i urzędniczych i wydziałów żywnościowych miasta Warszawy pozwalają przypuszczać, że raz wreszcie rząd zabierze się do uskromienia wybujałych żądz paskarskich.

Delegacja powyższa złożyła p. prezesowi obszerniej uzasadniony memorjał, wyświetlający fatalne położenie ludności miast z powodu szalejącej orgji drożyzny i wyzysku i domagający się od rządu:

1) zwoływania tymczasowej rady spożywców; 2) zreformowania komisarjatu do spraw drożyzny i głównego urzędu żywnościowego w Poznaniu; 3) wstrzymanie wywozu zboża za granicę; 4) utworzenie rządowego zapasu zboża dla miast i spółdzielni; 5) przyznawanie kredytów organizacjom spożywczym przynajmniej w tych ramach, w jakich korzysta już przemysł i handel; 6) przywrócenie ulgowej taryfy kolejowej dla przewozu węgla, sprowadzanego bezpośrednio przez spółdzielnie i miasta; 7) zrewidowanie kalkulacji cukrowników i przywrócenie ceny cukru, która obowiązywała do września, tj. 55 fr. (dziś cukrownicy kalkulują na funty angielskie); 8) ułatwienie spółdzielniom i organizacjom miejskim opłaty akcyzy od cukru, tj. umożliwienie zapłaty częściowej, w miarę zbytu.

Uzasadniając powyższy memorjał, delegaci zwrócili uwagę pana ministra na to, **że tymczasowa rada spożywców stała się urojeniem, a komisarjat do walki z drożyzną stał się właściwie reprezentantem interesów producentów**, że wobec tego do komisarjatu walki z drożyzną spożywcy nie mają zaufania i współpracę swoją z nim uważają za niemożliwą.

Minister Grabski stwierdził, że uznaje konieczność istnienia stałego organu w rządzie, poświęconego opiece nad interesami spożywców, **że liczy się z brakiem zaufania do obecnego nadzwyczajnego komisarza żywnościowego** i postara się sprawę tę uregulować; musi jednak znaleźć odpowiedniego człowieka, którego osobiste kwalifikacje i otrzymane od rządu uprawnienia zadowoliłyby spożywców. Tymczasowa rada spożywców będzie zwoływana, a opinje jej dla rządu będą miarodajne.

Co się tyczy wywozu zboża — na wstrzymanie tego wywozu, ze względów skarbowych, minister Grabski zgodzić się nie może, uważa natomiast, że w lutym i w marcu konjunktury w handlu zbożowym zmienią się na korzyść spożywców. W tym kierunku p. minister wyda odpowiednie zarządzenia podatkowe i podniesie cło wywozowe od zboża, aby wpłynąć na zniżkę cen na rynku wewnętrznym.

Dalej p. prezes ministrów zgadza się na to, że obecne ceny cukru zmniejszają konsumcję wewnętrzną ze szkodą dla skarbu państwa, ponieważ wywóz nie przynosi tych korzyści, jakie daje sprzedaż wewnętrzna. Jednocześnie p. Grabski obiecał wynaleźć sposób łatwiejszego zaopatrywania w cukier miast i spółdzielni.

Miejmy nadzieję, że rządowi p. Grabskiego, który przyrzekł, że zdanie tymczasowej rady spożywców, mającej być zwoływanej, będzie miarodajne dla rządu, uda się przeciwstawić okiełznać szalejącą drożyznę i ją niedługo wkarby. Miejmy też nadzieję, **że rząd uczyni z należytym koniecznym pospiechem!**

# Działalność „Deutschtumsbundu" a łączność jego
## z konsulatami niemieckiemi w Polsce.

Gdy w połowie ubiegłego roku władze polskie zarządziły ściśle rewizje w głównych siedzibach naczelnej organizacji niemieckiej, „Deutschtumsbundu", gdy na podstawie znalezionego wówczas materjału położyły kres jej działalności godzącej w bezpieczeństwo państwa naszego, wówczas prasa niemiecka podniosła „larum" wielkie nad niedolą ludu niemieckiego a nad szykanami rzekomemi nad nietolerancją i szowinizmem rządu polskiego, jakoby konieczna samoobrona szowinizmem była.

Wykazało się bowiem, że „Deutschtumsbund" nietylko był ekspozyturą wojującą ducha odwetu germańskiego na terenie „chwilowo okupowanym przez Polskę", lecz znalezione przy rewizji akta dały niezbity dowód ścisłego z nim związku konsulatów niemieckich na terenie Rzeczypospolitej. Ogromna większość korespondencyj „Deutschtumsbundu" skierowana była do tychże konsulatów. Nie dość, że konsulaty własne urzędowe pisma przekazywały biurom „Deutschtumsbundu", z lakoniczną adnotacją „do zareferowania", „do załatwienia", niedość, że znalzły się wykazy spraw załatwionych, sporządzane dla tych konsulatów, jakoby „Deutschtumsbund" był tych konsulatów jednym wydziałem związany z nimi w jedną całość; konsulaty wysługiwały się nadto „Deutschtumsbundem" dla funkcyj i zleceń najróżniejszych, które wchodziły w zakres stosunków Rzeszy Niemieckiej do jej własnych obywateli niemieckich, w Rzeczypospolitej przebywających.

A więc: wywiady (!), sprawozdania, komunikaty dla władz niemieckich, wydawanie poświadczeń dla usuniętych z Polski kolonistów (t. zw. „Verdrängungsbescheinigung") i świadectwo o usposobieniu niemieckiem („im deutschen Sinne") petentów do władz uniwersyteckich w Rzeszy, objęcie w mniej lub więcej szerokim zakresie spraw opozycyjnych, paszportowych, wypłata rent i emerytur.

Dziwna ta symbioza konsulatów niemieckich z „Deutschtumsbundem" tak już stała się jawną i nieukrywaną, że w Poznaniu konsulat niemiecki gościł w swych murach stworzony przy poznańskim „Deutschtumsbundzie" wydział opiekuńczy, t. zw. „Wohlfahrtsbund".

W Toruniu wicekonsul niemiecki tak jaskrawo skompromitował się związkami niebezpiecznymi z organizacją Niemców obywateli polskich, że wskutek specjalnej noty rządu polskiego rząd niemiecki zmuszony był odwołać swego przedstawiciela i wicekonsulat toruński zwinął.

Konsulaty niemieckie uważały „Deutschtumsbund" za integralną składową swoją część.

„Deutschtumsbund" oficjalnie przestał istnieć; agendy jego przejęte zostały po części przez biura niemieckiej frakcji sejmowej, po całej Polsce rozsiane po części przez konsulaty niemieckie. Dzisiaj, z pewnych dostępnych dla wszystkich spostrzeżeń nad naszą prasą niemiecką, wyłaniają się objawy niemniej od tamtych groźne.

Podpada nam dziwna szybkość niektórych informacyj niemieckich. Naczelne organy prasowe Niemców w Polsce podają, zanim jeszcze prasa polska coś o tem wie, dziwnie ściśle wiadomości w sprawach tyczących obywateli niemieckich w Polsce, szczególnie ozagadnieniach opcji, z reguły opierających o informacje dane prasie przez konsulaty niemieckie.

Współdziałanie obywateli polskich z reprezentacjami państwa ościennego nasunąć musi dużo refleksyj i wzbudzić poważne zaniepokojenie. Zaniepokojenie tem większe, że konsulaty niemieckie uważają za stosowne współpracę z organizacją, oskarżoną przez władze państwowe polskie o zdradę stanu.

Społeczeństwo Wielkopolski i Pomorza widzące dzień w dzień, godzina w godzinę, dziwne to pokumanie się swych współobywateli niemieckich z oficjalnemi ekspozyturami Rzeszy, znajduje się wobec przytoczonych faktów w silnem podrażnieniu, tem boleśniej odczuwanem, że rząd polski wyjąwszy wypadek toruński, przechodzi jakoby nad sprawami temi do porządku dziennego. Sprawy te, godzące wnajżywotniejsze interesy Rzplitej wymagają — a to jest jednogodna opinja całego społeczeństwa ziem zachodnich — natychmiastowego i energicznego wkroczenia czynników rządowych polskich.

Niepokojące współdziałanie „Deutschtumsbundu" z konsulatami niemieckiemi w Polsce wobec wyżej przytoczonych faktów świadczy, że akcja, jaka prowadzą organizacje niemieckie w Polsce na rozkaz Berlina, jawnie godzi w najistotniejsze dobro państwa polskiego. Rząd przy współudziale społeczeństwa powinien bezwzględnie w najbliższym czasie położyć kres tej krecjej prowokacyjnej robocie.

# Rezolucja wiecowa
### z Tygodnia Obrony Kresów Zachodnich w Poznaniu.

Ludność miasta Poznaia, zebrana na tłumnych wiecach w dniu 13 stycznia 1924 r. w salach Ogrodu Zoologicznego, kinoteatru „Apollo" i Parafjalnej na Śródce, po wysłuchaniu referatów o najważniejszych zagadnieniach państwowych i narodowych na kresach zachodnich oraz wysłuchawszy sprawozdania Dyrekcji Obrony Kresów Zachodnich o dotychczasowej działalności Związku, jednogłośnie uchwaliła:

**REZOLUCJA:**

1. Działalność Związku Obrony Kresów Zachodnich odpowiada najzupełniej potrzebom państwowym i narodowym i jest wiernem odzwierciedleniem przekonań i uczuć ludności, przeto wzywamy całą ludność, narodowo czującą, do wstąpienia w szeregi Związku O. K. Z. i jaknajwydatniejszego poparcia Tygodnia Obrony Kresów Zachodnich.
2. Zgłaszamy akces do memorjału Związku do Rady Ministrów z dnia 31. 12. 23 w sprawie wydalenia Niemców, obywateli niemieckich i Niemców-optantów. Wyrażamy najgłębsze oburzenie z powodu barbarzyńskiego i masowego wydalania rodzin robotniczych polskich przez rząd meklenburski i wzywamy Rząd Polski do jaknajenergiczniejszego przeprowadzenia wydaleń obywateli niemieckich. Wyrażamy najgłębsze przeświadczenie, że jakakolwiek koncesja ze strony Rządu, w sprawie wydaleń na skutek akcji dyplomatycznej rządu niemieckiego lub postronnych czynników dyplomatycznych, byłaby zranieniem najistotniejszych uczuć narodu, zktórem ludność pogodzićby się nie była w stanie.
3. Zważywszy, że niezrealizowanie dotad przez Rząd uprawnień wynikających z Traktatu Wersalskiego oraz nieuregulowania palących spraw niemieckich wzakresię kompetencji naszego państwa suwerennego, spowodwało dla narodu straty niepowetowane, wzywamy Rząd do niezwłocznej realizacji postulatów, przedstawionych Rządowi przez Związek O. K. Z, w sprawie likwidacji własności niemieckiej, w sprawie niemców-optantów i kościoła unijnego. Wiec upoważnia Dyrekcję Z. O. K. Z. do przedłożenia niniejszej rezolucji Rządowi.

### Przed aresztowaniem Trockiego.

**Warszawa, 17. 1.** Korespondent gazety „Daily Express" w Rydze, donosi, że według informacji nadeszłych z Moskwy, szef sowieckiego departamentu politycznego (dawniej czerezwyczajki), złożył Trockiemu wizytę i oświadczył mu że ma polecenie aresztować najwybitniejszych nawet przywódców bolszewickich w interesie ogólnym. To oświadczenie jest uważane za groźbę, rzuconą Trockiemu, który ogłosił w „Prawdzie" artykuł, oskarżający stronników rządu sowieckiego o ich nieuczciwe postępowanie w stosunku do mas ludowych.

### Dyskusja w Radzie Ministrów.

**Warszawa, 17. 1. (PAT.)** Rada Ministrów na posiedzeniu w dn. 17 stycznia br. po oznaczeniu mnożnej, miarodajnej dla obliczenia poborów funkcjonarjuszów państwowych i wojskowych w dniu 1 lutego br, przeprowadziła dysksję nad projektem statutu Banku Emisyjnego oraz nad projektem rozporządzenia Prezydenta Rzplitej w przedmiocie systemu monetarnego oraz rozporządzenia o określeniu wartości przedmiotów majątkowych **oraz zaciąganiu i dochodzenia zobowiązań w złocie.**

# O przyszłość kościoła katolickiego na Litwie.

Rząd Litwy Kowieńskiej stale i systematycznie prowokuje ludność polską i katolicką. O stosunkach tych niejednokrotnie prasa polska pisała, alarmując opinię świata.

Obecnie w wychodzącym w Kownie ludowym tygodniku polskim „Chata rodzinna“ znajdujemy tekst memorjału, jaki złożyła polska frakcja sejmu litewskiego.

Z memorjału tego dowiadujemy się, że ludność polska katolicka w djecezji żmudzkiej żyje obecnie w warunkach, przy których nie ma możności w sposób normalny zaspakajać swych potrzeb religijnych.

We wschodniej części djecezji, gdzie ludność ta stanowi poważne liczebne skupienie, niekiedy wynoszące większość parafjan, lub większość ludności katolickiej miast i miasteczek, jest ona upośledzona przy słuchaniu Słowa Bożego i nauk kapłańskich w kościele, jak również w posługiwaniu się tym językiem przy nabożeństwach dodatkowych i przystępowaniu do Sakramentów św. oraz wstosunkach z miejscowymi pasterzami przy katechizacji dziatwy, w życiu bractw i stowarzyszeń religijnych, tak wiele podnoszących ducha pobożności, a pozostających pod kierownictwem kapłanów itp.

W zachodniej części djecezji, gdzie ludność polska pozostaje w liczbie słabszej, stosunki powyższe przybierają charakter jeszcze bardziej dla niej ciężki.

Po pierwsze, zaniechano tam niemal powszechnie odczytywania Słowa Bożego po polsku w tych kościołach, gdzie to we zwyczaju aż do lat ostatnich, jak również wygłaszania nauk perjodycznych w tym języku.

Po drugie, obserwujemy ze strony miejscowego duchowieństwa notoryczne trudności, lub wręcz odmowę, gdy chodzi o używanie języka rodzinnego polskiej ludności przy spowiedzi, chrztach, ślubach, pogrzebach, katechizacji, kolędowaniu itp., czyli w wypadkach pełnienia przez duszpasterzy ich bezpośrednich obowiązków kapłańskich w zetknięciu z ludnością polską parafji.

Nie lepiej dzieje się w Seminarjum duchownem, gdzie zaprzestano tam zupełnie uczenia alumnów języka polskiego.

W konsekwencji takiego stanu rzeczy po pewnym czasie zabraknąć może zupełnie w djecezji żmudzkiej księży, znających język polski.

Wszystko to wskazuje, że stosunki religijne ułożyć się mogą w najbliższej przyszłości dla ludności polskiej katastrofalnie. —

Rząd litewski zdąża ku doszczętnemu wyplenieniu języka polskiego z życia kościoła katolickiego na Litwie.

Memorjał, podając powyższe szczegóły, w konkluzji stawia żądania, by w miastach ze znaczną ludnością polską i co najmniej paru kościołami (jak Kowno, Wilkomierz, Poniewież itd.) jeden lub więcej z nich przeznaczyć na użytek Polaków. W parafjach wiejskich ludności nielitewskiej przyznać prawa w kościele, jakie zostały wprowadzone przez J. E. Administratora djecezji wileńskiej ks. Michalkiewicza okólnikiem z dnia 23 kwietnia 1911 r. dla tamtejszej djecezji w parafjach polsko-litewskich czyli narodowościowo mieszanych.

Dla zapobieżenia grożącemu brakowi księży, umiejących po polsku, memorjał uważa za pożądane umożliwienie dostępu na terytorjum djecezji kongregacji zakonnej, któraby wzięła na siebie pieczę kształcenia z pośród miejscowej ludności polskiej kandydatów do stanu duchownego.

Tak więc niebezpieczeństwo groźne wstaje przed kościołem katolickim na Litwie, wskutek terrorystycznej polityki rządu kowieńskiego. —

Niepodobna, aby rząd polski drogą właściwą nie ingerował w tej sprawie, która układa się dla naszego stanu posiadania na Litwie wprost katastrofalnie.

# Czy operacja się uda?...

Naszemu życiu gospodarczemu towarzyszy ciężki kryzys. —

Jest to już prawda tak oklepana, omawiana, że urasta do rozmiarów pospolitego komunału. —

Stwierdzenie tego faktu w niczem nie ulży naszej doli, jeśli oprócz nieustannych narzekań społeczeństwo całe nie zdobędzie się na męski wyraz, uświadamiający potrzebę, konieczność przetrzymania krytycznego momentu. —

Nad polskiem życiem finansowo-gospodarczem zawisły ciężkie chmury. —

Akcji rządowej, przedsięwziętej w celu wstrzymania druku marek polskich i rosnącego stąd rozwodnienia monety obiegowej, towarzyszą silne wstrząśnięcia. —

Za waloryzacją skarbową idzie rozpętana waloryzacja stosunków ekonomicznych.

Pełnomocnictwa skarbowe, zanim stały się ustawą, już podziałały na psychologję giełdy i rynku. —

Sfery przemysłowo-handlowe zaczęły się asekurować dociągając swe towary do równi złota; zrozumiałe to ale niczem nie wytłumaczone zjawisko, że w tym zamęcie asekuracyjnym przeciąga się ceny daleko poza tę usprawiedliwioną równię. —

Skutek z tego powstał ten, że jak można było przewidzieć, Polska staje się państwem najdroższym pod względem sposobu życia. —

Podawaliśmy niedawno w jednym z numerów „Głosu Pomorskiego“ wiadomość wprost tragiczną, a zarazem budzącą jakiś szyderczy skurcz bólu, że wszak takie np. mięso jest u nas o 33 proc. droższe, niż sprowadzone do nas mięso z Ameryki. Jest w tym coś potwornego. —

Rozumiemy i każdy świadomy obywatel uprzytamnia sobie że dzieło sanacji nie może się obejść bez ofiar ze strony społeczeństwa ale nikt nie może tłomaczyć sobie potwornych stosunków, które wyzyskują żywioły niesumienne, nieuczciwe, zbrodnicze, obdzierające ludność zarobkującą pracą bądź fizyczną, bądź umysłową. — Nie jest to już waloryzacja, ale jest to jakiś dziki taniec cen, jakieś oszalałe tempo zbrodniczego wyzysku.

Miejmy nadzieję, że to się już kończy...

Jesteśmy na drodze do wprowadzenia nowej waluty i kurczowo trzymamy się zapowiedzi min. skarbu, p. Grabskiego, że w połowie lutego będziemy przeżywali epokowy moment w naszem życiu ekonomicznem, gdy drukarnia państwowa ogłosi bezrobocie i miast makulatury pieniężnej pocznie drukować nowy, zdrowy, na realnych wartościach ekonomicznych oparty pieniądz. —

Odbywa się w tej chwili wielki proces przewalutowania. Przechodzimy właśnie etap, poza którym wejdziemy już na drogę waluty złotej.

Wyrazem tego jest gwałtowny ruch cen wzwyż. — Sytuacja jest wymarzona dla różnego rodzaju spekulantów. Lecz robota ich wywołuje wrażenie złodziejskiego pośpiechu, jak gdyby hjeny te chciały obłowić się na datszą drogę życia kosztem całego społeczeństwa. Pole działania dla nich jednak się już zamyka, zwęża. Kończą się piękne dni Aranjuezu. —

A tymczasem zdrowe jednostki gospodarcze stanęły wobec trudnego dylematu: jak kalkulować. —

Pojemność rynku słabnie. Zbyt zmalał wobec dysproporcji cen i zarobków. Normalny kredyt trudny, nadzwyczaj drogi no i obrót gotówkowy minimalny.

Kiedyż koniec?

Jak zaznaczyłem, społeczeństwo, przynajmniej sfery, przygniatane ciężarem anormalnych stosunków gospodarczych, jak tonące brzytwy chwytają się promyka nadzieji, która chciwie wyławia się z każdego przemówienia ministra skarbu. —

Czy na horyzoncie polskich stosunków gospodarczych nie zabłyśnie nam słońce?

Jeśli więc jesteśmy tylko dziećmi, łudzącemi się nadzieją, to rozważmy na jakich podstawach oparte są nasze nadzieje i czy przybiorą one realne kształty rzeczywistości.

Gdyby nie było wiary, nie byłoby zbawienia. — Sądzę, że wszyscy wierzą, że lepiej będzie, że lepiej być musi. — Ale jak i kiedy?

Oto pytanie, które codziennie powtarzają miljony tych, którym życie jest dolą rozpaczną. —

Teoretycznie jest na to odpowiedź: będzie lepiej, gdy wydatki państwowe będą pokryte z dochodów. —

Tak, ale jakim sposobem?

Otóż według zapowiedzi ministra skarbu 25 stycznia zacznie napływać podatek majątkowy i do końca lutego ta rata ma być całkowicie uiszczona. W marcu przyjdzie dodatek dochodowy. W kwietniu jeszcze raz majątkowy. W maju gruntowy. — W chwili gdy nasz rozchód państwowy będzie pamiętał o chłopskiej zasadzie, aby żyć z dochodem w zgodzie — to w tej samej chwili stanie maszyna drukarska. —

Ten dzień epokowy ma być w pierwszych dniach miesiąca lutego.

Jeśli tak będzie, jak p. Grabski mówi, to przypuszczamy, że dzień ten będzie historycznie honorowany, jak dzień 3 Maja dzień Konstytucji marcowej i wszystkie inne dni, które mówią o naszej niepożytej narodowej mocy. —

Naiszersze masy narodu, które nie paskują, które nie żerują na spekulacji, które duszą się w atmosferze nędzy materjalnej, które swój mózg i swoje mięśnie sprzedają dziś za ¼ równi złotej. — te masy z ulgą, z uczuciem niewypowiedzianej żadnym piórem radości powitają ten dzień, jako brzask nowego jutra!

Jeśli operacja sanacyjna dokonywana na żołądkach sfer pracowniczych przeciągnie się poza miesiąc luty, a może ad calendas graecas to może się stać, że operacja się uda, ale chory jej nie wytrzyma. —

Wierzymy, że będzie inaczej. — (el.)

# Cui bono?

Grudziądz, 18 stycznia.

W artykule p. t.: „Tajemnicze plany Piłsudskiego“ zamieszcza warszawska „Gazeta Poranna“ sensacyjne rewelacje, które z obowiązku dziennikarskiego podajemy poniżej. Red.

Z Ameryki aż doszedł do nas sensacyjny dokument, który daje jaskrawe wyjaśnienie bardzo wielu rzeczy, jakie dzieją się w — Warszawie.

Dokumentem tym jest odezwa Komitetu Wykonawczego Obrony Narodowej w Ameryce, zamieszczona w Nr. 351 wychodzącego w Buffalo „Dziennika dla wszystkich“ z dnia 27 grudnia 1923 r.

Przypominamy, że organizacja ta znana pod inicjałami K. O. N. była w czasie wojny ekspozyturą amerykańską N. K. N-nu, przeciwstawiającego się Polskiemu Komitetowi Narodowemu. K. O. N. w Ameryce tak, jak N. K. N. w Galicji, patronowały całej robocie Piłsudskiego.

Po utworzeniu się państwa polskiego, wszystkie te organizacje, jako zupełnie zbyteczne, rozwiązały się. Sensacją jest więc już sam fakt wznowienia K. O. N. w Ameryce — jak to stwierdza odezwa. Większą jednak wprost nieprawdopodobną sensację zawiera treść odezwy.

Poniżej przytaczamy najważniejsze ustępy tej niesłychanej odezwy, skierowana jest ona „Do Komitetów Obrony Narodowej“ i rozpoczyna się w ten sposób:

Obywatele i obywatelki!

Znajdujemy się w ważnej chwili przełomowej; **chwieje się i pęka struktura nowej Rzeczypospolitej Polskiej pod nawałem ciężaru starej zgnilizny — wstecznych metod — rządu endeckiego.**

27-go grudnia, czyli w dziesięć dni po utworzeniu się rządu p. Grabskiego, w Ameryce rozszerza się wieści, że Polska „chwieje się i pęka“ i w taki sposób przedstawia się mord żołnierzy w Krakowie:

„...w Krakowie kulami próbowano zamknąć usta tym, którzy wołali: „Niech żyje Piłsudski“.

Dalej w odezwie mamy wyraźną zapowiedź wojny domowej w Polsce:

„Cała Polska nowa pracująca postępowa — musi się zmierzyć (!?) z Polska stara — uprzywilejowana.

Wszystko co jest najszlachetniejsze w narodzie skupia się około Ojca Ojczyzny Józefa Piłsudskiego i błaga go (!?) aby ratował zagrożoną Rzeczypospolitą.

Obywatele i Obywatelki! Na nas spada obowiązek zasilania finansowo Piłsudskiego i jego obrońców Republiki Polskiej. Myśmy dali wiele na walkę o niepodległość, a dziś na nowo musimy stanąć do szeregów czynnych i dawać na obronę tej tak ciężko zdobytej niepodległości. Dziś parę tysięcy złożonych zaraz więcej znaczyć będzie jak miljony w przyszłości.“

Dalej odezwa wzywa do jaknajspieszniejszego zbierania ofiar „Na obronę Republiki Polskiej“, które komitet będzie natychmiast przesyłać Piłsudskiemu.

Dalej następują w odezwie sensacyjne rewelacje:

„Niema ani chwili do stracenia, bo w Polsce szykują się zamachy w celu narzucenia monarchji. Działajmy szybko, by wspomóc zapobiegających temu.

Prezes komitetu wykonawczego obrony narodowej ob. I. M. Sienkiewicz przywiózł rozkaz naczelnika Piłsudskiego, by komitet obrony narodowej w Ameryce istniał i podjął pracę ożywioną na nowo — i do tego Was wzywamy. Prezes również wyrobił odpowiednią drogę do przesyłania naszych ofiar Piłsudskiemu w dolarach“.

Odezwa wzywa do wznowienia działalności komitetów lokalnych „nawet gdy się zbierze trzech tylko ludzi“ (!) i kończy się oszczerstwami pod adresem gen. Hallera nazywając go „moralnym sprawcą mordu pierwszego Prezydenta Polski“ oraz zapowiada zwołanie zjazdu walnego K. O. N. no i — oczywiście — okrzykiem na cześć Piłsudskiego.

* * *

Czytając to wszystko poprostu oczom wierzyć się nie chce. To też słusznie „Gazeta Poranna“ zapytuje: Co to wszystko znaczy? Gdzie Sejm, rząd, Prezydent Rzeczypospolitej? Czy wolno rozpowszechniać (w czasie sanacji skarbu) wieści o rozpadaniu się Polski, czy rząd sejm nie powinien wyjaśnić tej sprawy, roli w niej p. Piłsudskiego, zbadać akty śledztwa „zamachu“ na więzienie wojskowe i sprawy „wykrycia“ PPP.?

# „Drogi Chrześc. Demokracji“

Na artykuł, pod powyższym tytułem umieszczony w piśmie naszem, otrzymaliśmy z kół czytelników następujące uwagi, które poniżej podajemy.:

W odpowiedzi do artykułu „Drogi Chrześcijańskiej Demokracji“ pozwolę sobie nadmienić kilka następujących uwag.

Oddawna odczuwaliśmy brak enunciacji stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji, podającej w tak szczerem i jasnem określeniu celów, zadań i dróg, jakie sobie stronnictwo wytknęło.

W wynurzeniu tem widzę program, a program wytknięty jest podstawą bytu i rozwoju każdego stronnictwa, które chce i powinno się rozwijać bez haseł demagogicznych.

Demagogja, którą niestety niektóre u nas stronnictwa operują, działa jako opium podniecające chwilowo, ale zarazem nie dające organizmowi nic zdrowego. Demagogją upajają stronnictwa swych członków, obiecując nieziszczalne nadzieje, po których następuje zwykle rozczarowanie, nieufność i kompromitacja samego stronnictwa.

Stronictwo Chrześcijańskiej Demokracji chce iść jak widać z programu drogą pośrednią, prostą o jasnych celach, więc sprawiedliwą dla wszystkich.

Stojąc na gruncie narodowym polskim i chrześcijańskim, pragnie słusznie większości polskiej i na niej się oprzeć zamierza.

Nie przeczę że pośród lewicy znajdują się również dobrzy Polacy, stanowią oni jednak wyjątek pomiędzy większością, która sprawy partyjne i osobiste stawia ponad dobro spraw państwowych.

Chrześcijańska Demokracja ma wrogów, — dlaczego zapytam, bo chce dać szerokim warstwom pracującym wszystkie korzyści na drodze realnej i sprawiedliwej a nie na demagogicznych obiecankach.

Przyznaję się szczerze, że aczkolwiek stojąc trwale i niewzruszenie na grucie narodowym polskim i chrześcijańskim, trzymałem się dotąd zdala od czynnego udziału i zdeklarowania się do wstąpienia w szeregi tego lub owego stronnictwa narodowego, aby uniknąć partyjnej napaści, która niestety w obywatelu należącym do pewnego stronnictwa politycznego nie chce widzieć ani obywatela ani urzędnika bezstronnego, lecz tylko partyinika.

Należy zebrać na odwagę i wypowiedzieć się jasno i otwarcie, że program Chrześcijańskiej Demokracji odpowiada zupełnie przekonaniom szerokich warstw społeczeństwa i powinien zadowolić każdego prawego obywatela Polaka, a tymsamem objąć wielkie rzesze klasy średniej tj. wszelkich pracowników tak urzędników jak i robotnika, jakoteż ich pracodawców.

Jako przykład przytoczę świetne czasy parlamentarnej Austrji, która dzięki silnemu stronnictwu Chrześcijańskiej Demokracji pod genjalnym jej wodzem śp. Dr. Karolem Luegerem, prezydentem miasta Wiednia, stała u szczytu potęgi i dobrobytu.

Niepochlebną niestety rolę podczas ery prezydenta Luegera odegrał nasz rodak, ówczesny w Austrji prezydent ministrów Hr. Kazim. Badeni, który ulegając wpływom liberałów i żydów, po trzykroć, starał się usunąć Dr. Luegera na stanowisku prezydenta miasta Wiednia. Przeważył jednak głos opinji publicznej i zwarta siła Chrześcijańskiej Demokracji, której nietylko prezydent ministrów Hr. Badeni, lecz nawet uwielbiany przez Austrjaków stary cesarz Franciszek - Józef I, byli zniewoleni się poddać.

U nas w Polsce niema niestety zwartej i silnej opinji publicznej, należy ją dopiero wyrobić i stworzyć przez silne stronnictwo Chrześcijańskiej Demokracji.

Silna opinja publiczna oparta na zwartem stronnictwie narodowem i katolickiem potrafi pohamować niejednego z nietaktownych osobników stojących na wysokim szczeblu hjerarchji państwowej lub samorządowej jakoteż stanie się podporą i ostoją rządu w jego zamierzeniach w wywalczeniu praw narodowych polskich w kraju i za granicą.

W artykule pierwszym wspomina szanowny autor, „że w Polsce prawie 30 procent obcej narodowości stanowi zgraną politycznie całość i sprawną w tworzeniu i podtrzymywaniu swej odrębności narodowościowej.“

Niestety jest to smutna prawda, że w Polsce wolno głośno i jawnie objawiać i pielęgnować swe uczucia narodowe nie rzadko prowokacyjnie. Niemcom, Żydom lub Rusinom, natomiast nie wolno je objawiać Polakom, aby, broń Boże, nie drażnić mniejszości narodowe, lub nie obrazić któregoś osobnika na wyższem szczeblu d...nitarskim.

Doszło u nas do takiego absurdu, że wypowiedzenie publicznie słów jak: „rząd“, „minister“, „prezydent“ lub „starosta“, uważa się za zbrodnie przeciw poniżeniu autorytetu władzy.

Przecież obywatele płacący podatki nie są tylko rzeczą lub stadem owiec, które możnaby poganiać batem i żądać od nich w milczeniu wypełniania obowiązków, nie dając im w zamian nic lub bardzo mało.

O te prawa gwarantowane każdemu obywatelowi Konstytucją należy się upominać, żądać i je wykonywać dając w zamian państwu obowiązki i ofiary z mienia i życia, jak na każdego prawego obywatela przystało.

Zrzeszenie się więc obywateli Polaków pod jednym sztandarem stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji, będzie ostoją i obroną praw konstytutcyjnych, silną podporą Państwa i Kościoła i jedyną ochroną naszego narodowego polskiego stanu posiadania, przeciw zakusom naszych wrogów.

Sympatyk.

# Dalszy spadek zboża i produktów rolnych.

Onegdaj sygnalizowaliśmy o tendencji spadkowej cen zboża. Najświeższe wiadomości potwierdzają nasze informacje w tym kierunku. Otóż z targów na prowincji donoszą o większym dowozie zboża jako też nabiału, co wpłynęło na dość znaczny spadek tych artykółów, że nawet kupcy zachowali się z pewną rezerwą. Za 100 klg. pszenicy płacono 23—25 miljonów, za żyto 15—17 miljonów, masło, które niedawno kosztowało 8 miljonów dziś można kupić za 4 miljony. Otóż widzimy, że powoli pęka śruba spekulacyjna, zdrowy rozsądek spożywców powinien iść z pomocą i utrącić łeb hydrze drożyźnianej, która niczem nie jest uzasadniona.

# Pod hasłem Obrony Kresów Zachodnich.

Pod hasłem Obrony Kresów Zachodnich obchodzimy cały tydzień, ideowo i programowo poświęcony temu tak nader żywotnemu zagadnieniu. —

Czem są Kresy Zachodnie dla Polski, o tem nie pora już mówić, gdyż prawda ta jest nam dobrze znana; chodzi tylko o głębsze jej sobie uświadomienie, o wczucie się i przejęcie się nią tak, jak na to zasługuje i jak tego wymaga dobrze pojęty interes narodowy. —

Wszyscy pod sztandarem utrwalenia podstaw narodowych, wszyscy na ideowy szaniec walki o ducha, o jego rozwój, o jego moc i tężyznę.

Oto naczelne zagadnienie, którego zaniedbanie i zbagatelizowanie poważnie i katastrofalnie może zaciążyć na naszym niebytku duchowym, ale i materjalnym stanie posiadania. —

Niech Tydzień Obrony Kresów Zachodnich będzie nam jednym z tych momentów w naszym narodowym pochodzie, który zaznaczając silną wolę solidaryzowania się z kierunkiem spraw narodowych, wystawi nam chlubne świadectwo patrjotyzmu, obywatelskości! —

Pamiętajmy, że wróg czyha u bram.

Uprzytomnijmy sobie, że przyszłość nasza tylko od nas zależy i że nie wolno przechodzić obojętnie obok tych zagadnień naszego życia zbiorowego, na których zbudowany jest byt państwowości naszej.

* * *

Zwracamy uwagę wszystkich, czujących po obywatelsku, że dziś w hotelu Warszawskim o godz. 7 wieczorem odbędzie się wielki wiec informacyjny, na którym przemawiać będą: p. **Wiktor Kulerski**, bojownik o polskość Pomorza za czasów niemieckich i p. **dyr. Poszwiński**, znawca stosunków niemiecko-polskich w b. zaborze pruskim. —

Kogo nie pociągnie w tym dniu własne, patrjotyczne sumienie, i kto nie przejmie się świętym obowiązkiem okazania solidarności uczuciowej z naszymi braćmi na Mazurach, Powiślu, Śląsku opolskim — ten bezwzględnie stoi poza nawiasem narodowego życia. —

Wszyscy zwarcie stawią się dziś wieczorem!

# Wiadomości bieżące.

**Kalendarz**: Sobota Henryka b. i m. Wschód słońca 8.3 zachód 4.18. Wschód księżyca 2,26, zachód 5.31.

## Pogrzeb śp. Wincentego Rybackiego.

(Od własnego korespondenta.)

**Warszawa**, 18 stycznia.

W Warszawie odbył się onegdaj pogrzeb nestora artystów polskich śp. Wincentego Rapackiego.

Uroczystość żałobną poprzedziło nabożeństwo, urządzone staraniem Związku Zawodowego Artystów Scen polskich, na które przybyli przedstawiciele władz miejskich, wojskowości, artystów, artyści wszystkich teatrów oraz tłumy publiczności.

Wspaniałe pienia żałobne wykonali artyści Teatru Wielkiego: Leska Dygas, Gruszczyński i Michałowski, oraz orkiestra reprezentacyjna pod batutą p. Sielskiego.

Kondukt żałobny prowadził ks. kanonik Szkopowski. Trumnę nieśli koledzy zmarłego z Frenklem, Śliwickim i Stanisławskim na czele. Za karawanem posuwał się specjalny wóz z wieńcami.

Z okolicznych kościołów ze zbliżaniem się pochodu żałobnego uderzono w dzwony. Na ratuszu i gmachu Teatru Wielkiego powiewały chorągwie, pokryte krepą — na frontonie teatru płonęły dwa znicze. Po zatrzymaniu się konduktu orkiestra Teatru Wielkiego odegrała marsza żałobnego, poczem z balkonu teatru przemawiał prez. J. Baliński oddając cześć cieniom zmarłego, poczem pochód ruszył ku cmentarzowi powązkowskiemu.

—** **TEATR MIEJSKI.** Dziś w piątek przedstawienia niema.

Jutro, w sobotę, po raz 1-szy na naszej scenie melodyjna i wesoła operetka „NITOUCHE“, Meichaca i Herve'go która w mieście ogromne budzi zainteresowanie. Ponieważ popyt na bilety jest ogromny, przeto radzimy już dziś poczynić zamówienia. Dyrekcja czyni starania, aby operetce nadać ton należyty, to też w głównych rolach wystąpią pp. Woskowska, Kopczyński, dyr. Lange, Weissowa, Olańska Burski, Olderowicz, Ilcewicz, Jóźwicki, Szczerborski, Kaszyn i inni. — Orkiestra powiększona Izby Skarbowej pod batutą p. Franka. — Dekoracje nowe i kostjumy. Reżyserja p. Kopczyńskiego.

Dyrekcja zwraca uwagę Sz. Publiczności, że z chwilą rozpoczęcia uwertury, drzwi do sali bezwzględnie zostaną zamknięte — również uprasza się Szan. Panie o łaskawe zdejmowanie kapeluszy w krzesłach.

W niedzielę po południu o godz. 4 przedstawienie dla robotników „Konstytucja“. Ceny miejsc 100 000 mk. Wieczorem o godz. 8 „Nitouche“. — Sprzedaż biletów u p. Wawrzyniaka, ul. Lipowa 3.

—** **Bal Pomorskiej Szkoły Sztuk Pięknych** zaciekawia cały Grudziądz. Wobec zgłoszeń o bilety do naszej redakcji zwracamy uwagę tak obywatelstwa jak i ziemiaństwa, że zwrócić się należy do Pom. Szkoły Sztuk Pięknych Muzeum. Pom. Szkoła Sztuk Pięknych czyni usilne starania, ażeby swą zabawę postawić na wysokim poziomie artystycznym i towarzyskim. Najróżnorodniejsze niespodzianki, jak to karykatury, satyry itd itd. urozmaicą zabawę.

—** **Uroczysta akademja Tygodnia obrony Kresów Zachodnich** odbędzie się w gimnazjum przyrodniczo-matematycznym w niedzielę dn. 20 stycznia o godz. 8-ej wiecz. Program podamy w jutrzejszym numerze.

—** **Reduta maskowa Straży Ogniowej.** W sobotę, dn. 19 bm. urządza Ochotnicza Straż Ogniowa w Grudziądzu w Hotelu Warszawskim (ul. Wybickiego), wielką redutę maskową, połączoną z różnemi niespodziankami i urozmaiceniami. Straż Ogniowa zaprasza na tę redutę Szan. Obywatelstwo miasta i okolicy. — Do niespodzianek należy m. in. przyjazd menażerji z Madrytu (nowość w Grudziądzu). — Zaproszeń się nie wysyła. Początek o godz. 8 wieczorem. — Cały dochód przeznaczony zostanie na cele Straży.

—** **Młodzież Gimnazjum Klasycznego** urządza w auli swego zakładu w niedzielę, dnia 20 stycznia br. o godz. 6-ej wieczorem uroczysty wieczorek ku czci bohaterów powstania styczniowego. Na program tego wieczorku składają się: krótkie przemówienie, produkcje wokalno-muzyczne i deklamacje; ponadto odegrany będzie obraz sceniczny Staszczyka X pawilon i fragment z VII księgi p. Tadeusza Rada. — Bilety wcześniej do nabycia u woźnego gimnazjum; w dniu wieczorku przy wejściu do auli — Dochód przeznaczony na powiększenie biblioteki uczniów tego zakładu.

Spodziewać się należy, że nie tylko rodzice uczniów, ale i przyjaciele młodzieży szkolnej wezmą w wieczorku liczny udział — popierając wten sposób szlachetne usiłowania młodego pokolenia. — Początek o godz. 6. Koniec o godz. 8.

—** **Z tygodnia Obrony Kresów Zachodnich.** Wczoraj **w Teatrze Miejskim** odbył się jeden z programowych wieczorów na dochód Związku Obr Kresów Zachodnich. Dana była sztuka Gorczyńskiego p. t. „Konstytucja“ poprzedzona przemówieniem dyr. p. Augustyńskiego. W jędrnym i pełnym siły wyrazu przemówieniu prelegent akcentował znaczenie placówki oświatowo-społecznej, jaką jest instytucja Kresów Zachodnich, wskazał na jej doniosłe znaczenie w zbiorowym życiu narodu i podkreśliwszy potrzebę szerokiej i planowej pracy przy współudziale całego społeczeństwa, mówca zakończył słowami pełnemi wiary w owocny wynik działalności około utrwalenia naszych podstaw narodowo-społecznych na wysuniętych rubieżach Polski Zachodniej.

Na uroczystym przedstawieniu zauważyliśmy obok przedstawicieli szerokich kół społeczeństwa p. gen. Ładosia, starostę p. Ossowskiego oraz reprezentantów sądownictwa sfer nauczycielskich itd. Żałować jedynie wypada, że w tej mierze, jakby się spodziewać należało, publiczność nie dopisała, co zapewne jest winą już strony technicznej urządzonego wieczoru.

—** **Egzamin w Okręgowej Szkole policyjnej.** W dniach 30 i 31 stycznia br. w Okręgowej Szkole Policyjnej w Grudziądzu w koszarach Władysława Łokietka odbędzie się egzamin uczni tej szkoły przy udziale władz sądowych i policyjnych.

—** **Wandalizm.** Ażeby należycie osadzić wandalizm pewnych jednostek, trzeba oglądnąć drzewka sadzone wzdłuż ul. Dworcowej. To co się widzi jest tak potwornem, że zapłakać trzeba nad upadkiem tych jednostek. Szereg drzewek przywiązanych do pali i specjalnie otoczonych siatką drucianą, uniemożliwiającą uszkodzenia pnia, stoją dziś bez koron bez gałęzi, gdyż podobało się złoczyńcom ściąć je i to na wysokość niespełna 2 metrów.

Stwierdzono że ścięcia drzewek dokonano ostrem narzędziem o długiej rękojeści z wielkim rozmachem, gdyż nawet pale, do których drzewko uwiązane nacięto, a żelazne kosze nagięto! Przy innych drzewkach pozostawiono korony, to jednak ostrem cięciem uszkodzono pnie, wskutek czego drzewko takie, zastąpić wypadnie nowym okazem.

Zarząd ogrodów miejskich za naszem pośrednictwem prosi całe obywatelstwo o współpracę w kierunku ochrony drzew alejowych przed zagładą, oraz wyśledzenia sprawców, gdyż ilość wszystkich nagiętych, wyłamanych, wykrzywionych i pokaleczonych drzewek w naszem mieście jest w ostatnich miesiącach wprost zastraszającą!

—** **Walne Zebranie Koła Związku Inw. Wojennych w Grudziądzu** odbyło się w ub. piątek dnia 14 bm. Zebranie zagaił kol. Kaszewski, poczem nastąpiło sprawozdanie Zarządu z całorocznej pracy. Po ożywionej dyskusji nad sprawozdaniem udzielono Zarządowi absolutorjum. Następnie przystąpiono do wyboru nowego Zarządu w skład którego weszli: przewodniczący kol. A. Kamrowski, zastępca Wal. Cichy sekretarz Edm. Kozak, zastępca Szymon Zawacki, skarbnik Jan Sobisz. Kol. Kamrowski objąwszy przewodnictwo zabrania podziękował za zaufanie, podkreślając, iż staraniem nowego zarządu będzie przez owocną pracę przyprowadzić Koło do jak największego rozwoju.

—** **Fałszywe banknoty 10-dolarowe.** Wydział tajnej policji amerykańskiej, donosi, iż pojawiły się świeżo fałszywe 10-dolarowe banknoty. Falsyfikaty są bardzo zręcznie podrobione i kursują w wielkiej ilości zarówno w Stanach Zjednoczonych jak i zagranicami kraju. Pomimo wielkich starań i szeregu aresztowań, nie udało się dotąd wykryć sprawców oszustwa. Fałszywe 10-dolarowe banknoty noszą napis 7—9 serja, chicagoskiego federalnego banku. Wybitna na nich rycina przedstawia Andrzeja Jacksona. Jedynym znakiem ostrzegawczym jest zbyt jasne lub silne tło zielonkawe odwrotnej strony banknotu. Prócz tego zaopatrzone są one w nr. 2—333 wydrukowane pod pieczęcią.

—** **Dla biednych św. Wincentego.** (Dalszy ciąg darów gwiazdkowych). Gustaw Kuhn 1 000 000 mk., N. N. 500 000, Paluszkiewicz 1 000 000 mk., Hartmann 200 000 mk. w towarze, Książkówna papierosy, Suchomska 1 000 000 mk. Femina 500 000 mk., Ziltz 3 funt. kiszki, Reif 6 chlebów. N. N. 200 000 Łabędzka 200 000 mk., Conrad nast. 1 p. kalesonów i 50 000 mk., Felski pierniki, Maciejewski 1 000 000 m., Kalinowski 2 p. skarpet. Peche 2 p. pończoch wełn. i 1 p. skarpet, Marcol 250 000 mk., Stippel pierniki, Friese 500 000 marek. — Na tem kończymy kwitowanie darów i datków pieniężnych ofiarowanych dla biednych naszych na gwiazdkę, wyrażając jeszcze raz wszystkim szlachetnym ofiarodawcom stokrotne „Bóg zapłać!“ w imieniu najbiedniejszych.

Zarząd Konf. Pań Mił. św. Wincentego a Paulo.

## Odpowiedzi od Redakcji.

**Jednemu z funkcjonarjuszów państwowych.** — Istotnie należy Pan do tych, którzy artykułu „Głos Kassandry“ nie zrozumieli.

# Z Pomorza.

—** **CHEŁMŻA. (Nowy adwokat).** Z dniem 1 stycznia rozpoczął praktykę adwokacka Dr. Wł. Wyszkowski, były naczelnik Sądu powiatowego w Chełmży. W ten sposób miasto Chełmża czwarte co do wielkości i ilości mieszkańców na Pomorzu pozbawione dotąd fachowego prawnika — obecnie ma swojego adwokata. Mieszkańcy miasta Chełmży i okolicy nie potrzebują już udawać się do Torunia, gdyż na miejscu znajdą fachową poradę.

—** **TORUŃ. (Lichwa mieszkaniowa).** Doniesienia o lichwie mieszkaniowej wpływają do policji w zastraszającej wprost ilości. Pomimo dość surowych kar znajdują się jeszcze zawsze wśród właścicieli domów jednostki nie mogące oprzeć się pokusom pobierania dzierżawy w równowartości kilku centnarów żyta miesięcznie za jedno 3 lub 4-pokojowe mieszkanie.

**(Ustąpienie prezydenta miasta p. Michałka).** Jak donosi nasz korespondent, na ostatniem posiedzeniu Rady Miejskiej omawiano sprawę rezygnacji prezydenta miasta Torunia p. Michałka, który ustąpić chce ze swego stanowiska. Rada po wyrażeniu prezydentowi votum zaufania i podjętych próbach nakłonienia do cofnięcia rezygnacji, zmuszoną była p. prezydenta z dniem 1 lutego br. zwolnić z urzędu.

**(Złodzieje cmentarni.)** Kradzieże nagrobków tym razem z cmentarza na przedmieściu Jakóbskiem wykryto w tych dniach a to przy okazji jednej rewizji u handlarzy starym żelazem u których oprócz połamanych części nagrobków znaleziono także nakrycia kanałowe pokradzione na ulicach przedmieść. Sprawców kradzieży tych dotychczas jeszcze nie zdołano przychwycić.

**(Wykryta kradzież samochodu.** Skradziony samochód osobowy w Bydgoszczy przychwycono w Toruniu. Pojazd ten był własnością fabrykanta Kozłowskiego z Bydgoszczy a ulotnili się z nim niejacyś Piaczek i Neukarpf. Obu amatorów osadzono w więzieniu śledczem.

—** **SOCHACZEW. (Bandycki napad na posła.)** W pociągu pośpiesznym Warszawa—Toruń w pobliżu Sochaczewa do przedziału 1-ej klasy wtargnął jakiś bandyta, przebrany za kolejarza i rewolwerem steroryzował obecnych. Bandyta korzystając z przerażenia obecnych schwycił za kuferek, stanowiący własność posła do Sejmu p. Bertholda Moritza (Kl. Niem). Właściciel kuferka energicznie zaprotestował przeciwko temu. Wtedy bandyta strzelił do Moritza, raniąc go w twarz, poniżej oka. Strzał ten pobudził do czynu współtowarzyszów napadniętego. Widząc to napastnik porzucił kuferek i sam spiesznie uciekł przez korytarz, mimo biegu pociągu wyskoczył na plant kolejowy. W następstwie pociąg wstrzymano, lecz na ślad bandyty nie natrafiono.

—** **CHOJNICE. (Proces o morderstwo.)** Przed kilku dniami przed chojnicką Izbą Karną toczyła się sprawa o morderstwo przeciw p. Kaszubowskiemu z Łosin, któremu zarzucono, że utopił miejscowego obywatela p. Skajewskiego. Sąd oskarżonego uwolnił ponieważ nietylko winy udowodnić mu nie zdołano, ale w dodatku rzeczoznawca lekarz powiatowy szambelan p. dr. Lniski wyraził przekonanie, że tu zaszedł jedynie nieszczęśliwy wypadek.

# Z całej Polski.

—** **BYDGOSZCZ. (Aresztowanie lichwiarza.)** W tych dniach aresztowany został w Bydgoszczy kupiec Wincenty Kaczorowski, właściciel składu obuwia i konfekcji przy ul. Gdańskiej. Aresztowanie zarządzono z powodu lichwy towarowej i gromadzenia towarów w celach spekulacyjnych. Władze zarządziły zamknięcie magazynu aż do ukończenia śledztwa.

—** **INOWROCŁAW. (Kolektor loteryjny złodziejem.)** Onegdaj aresztowano zarządzającego miejscową kolekturą Loterji Państwowej, Zielińskiego Jana. Aresztowanie nastąpiło na zlecenie pozamiejscowych organów śledczych. J. Z. poszukiwany był od dłuższego czasu jako podejrzany o dokonanie zbrodni ciężkiej kradzieży. Aresztowanego umieszczono w więzieniu sądowem.

—** **WARSZAWA. (Z wystawy modeli statków.)** Na urządzoną przez Ligę Żeglugi Polskiej wystawę modeli statków morskich, wykonanych przez uczącą się młodzież i mieszczącą się w sali przy księgarni M. Arcta, prezes M. Krzyżanowski dostarczył wspaniały starożytny model statku średniowiecznego, wynaleziony przezeń w Gdańsku. Model ten da pojęcie o okrętach na których Polska Bandera panowała ongiś na Bałtyku.

—** **LWÓW. (Miljardowe skarby w paczkach pocztowych).** Wobec faktu skupywania przez Niemców dużych ilości kruszców, szczególniej srebra, na przemytników zwróciła ostatnio uwagę policja i zakwestjonowała nadeszłe ze Lwowa i Przemyśla cztery dużej wagi przesyłki. Gdy je poddano oględzinom, okazało się, iż zawierają wielomiljardowej war-

tości srebra w wyrobach będących już w użyciu. Przesyłki adresowane były na nazwisko niejakiego Goldberga. Niezależnie od tego zakwestjonowano również na poczcie dużej wartości przesyłki z zawartością złota Wyroby srebrne — wobec skupywania przez Niemcy po wysokich cenach dawnych Wilhelmowskich monet — przerabiane są przez spekulantów na monety niemieckie.

## Z całego świata

—* **Zgon weterana polskiej emigracji.** W San Francisco w Kalifornji umarł śp. dr. Wład. Pawlicki, przeżywszy 92 lata. Zmarły zamieszkiwał w San Francisco od przeszło 50 lat. Pozostawił dwóch synów, jednego lekarza, drugiego adwokata. Był lubiany i poważny. Nabożeństwo żałobne za duszę śp. dra. W. Pawlickiego było odprawione w katedrze, celebrował arcybiskup ks. Edward Hanna przy udziale licznego duchowieństwa i publiczności; pogrzeb był wspaniały Była to postać ogólnie szanowana przez Polonję w Kalifornji.

—* **Nagle zatrucie 20-tu robotnic.** Z Berlina donoszą, że 3-go bm. w jednej z tamtejszych fabryk piór padło nagle bez zmysłów 20 robotnic.. Udało się wszystkie te robotnice utrzymać przy życiu Według wszelkiego prawdopodobieństwa zostały one uduszone trującemi gazami wydzielanemi przez roztwór kauczuku używany do naklejania piór. Fabrykę zamknięto celem ściślejszego zbadania przyczyn tego wypadku.

—* **30 000 ofiar londyńskiej komunikacji ulicznej.** Wśród miast, których ruch uliczny pociąga za sobą stosunkowo wielką ilość ofiar, pierwsze miejsce zajmuje Londyn. Liczba ofiar ruchu ulicznego ustawicznie w tem mieście w ostatnich latach wzrasta. W r. 1918 zostało 16 000 osób przejechanych tam na śmierć lub odniosło rany. W następnym roku cyfra ta podniosła się już do 20 000, a w roku zeszłym osiągnęła wysokość rekordową, mianowicie 30 000 ofiar.

—* **Samolot uratował od śmierci głodowej.** Wskutek silnej kry hamburska łódź motorowa „Sonderburg" osiadła na mieliźnie i od Bożego Narodzenia została zupełnie od lądu odcięta. Postanowiono zaaprowizować cierpiącą głód załogę przy pomocy samolotu, co się też powiodło mimo trudności w lądowaniu na mieliźnie.

—* **Trzy dni i trzy noce w hydroplanie na morzu.** Lotnik marynarki Perini, który wzniósł się na hydroplanie w Abazzji z zamiarem udania się do Poli, aby odwiedzić rodzinę został dopiero wczoraj odnaleziony na morzu. Musiał on z powodu defektu motoru opuścić się na morze i przebywał na powierzchni morza trzy dni i trzy noce. Doznał on odmrożeń 3-go stopnia.



### Ruch towarzystw.

(rt.) **Tow. Śpiew. „Lutnia".** Dzisiaj w piątek lekcja chóru mieszanego. Zarząd.

(rt.) Miesięczne zebranie **„Koła Polek"** odbędzie się w poniedziałek, dnia 21 bm. o godz. ½8 w szkole im. Jachowicza przy ul. Klasztornej 5. Sprawy ważne. Obecność wszystkich członków konieczna. Zarząd.

—(rt) **Roczne walne zebranie członków Inwalidzkiej Spółdzielni** odbędzie się dnia 28 bm. o godz. 7 wieczorem w „Bazarze" (ul. Moniuszki) na które zaprasza się wszystkich członków. — Porządek obrad: 1) Zagajenie; 2) Przeczytanie protokółu z nadzwyczajnego walnego zebrania; 3) Wybór prezydjum walnego zebrania; 4) Przedłożenie bilansu i sprawozdanie Komisji Rewizyjnej; 5) Sprawozdanie z działalności Zarządu; 6) Sprawozdanie Rady Nadzorczej; 7) Dyskusja nad sprawozdaniem; 8) Uzupełnienie Rady Nadzorczej; 9) Podwyższenie Udziałów; 10) Wolne głosy i wnioski; 11) Zamknięcie. **Cywiński**, przew. Rady Nadz.

## Co się dzieje na oceanch?

**Wybrzeże Bałtyku pod lodem. — Ruch mniejszych statków ustał zupełnie. — Katastrofalne przypływy na Oceanie Atlantyckim. —**

**Gdańsk, 16 stycznia.**

Całe pobrzeże morza Bałtyckiego stopniowo zamarza, tak, że żegluga staje się coraz bardziej utrudniona. Jedynie wielkie i silne parowce mogą przezwyciężyć trudności i odbywać żeglugę bez niebezpieczeństwa.

Podobne wiadomości nadchodzą z wód skandynawskich i fińskich, gdzie również żegluga wskutek kry i lodu została utrudnioną.

Na wodach północno-norweskich żeglugę zamknięto zupełnie. Wjazd do Sztokholmu jest możliwy tylko przy pomocy łamaczy lodu.

Z Helsingforsu donoszą, że porty w Hango, Marchjam Mantylnote utrzymują nieprzerwaną komunikację morską i wolne są prawie zupełnie od lodów natomiast Helsingfors, Kotka, Abo i Raumo są prawie zamarznięte; jednakże komunikacja okrętowa z portami temi daje się kontynuować przy pomocy statków do rozbijania lodów.

Według doniesień pism kopenhaskich, żegluga na Wielkim Sundzie wskutek kry lodowej doznała znacznej przerwy. Port kopenhaski zamarzł zupełnie.

Ze Szczecina donoszą, że wskutek wielkiej kry lodowej również i na Morzu Niemieckiem, żegluga doznała przerwy. Tylko z pomocą łamaczy lodowych mogą się większe parowce poruszać. Natomiast ruch statków mniejszych ustał zupełnie.

Do pism paryskich donoszą w końcu o bardzo silnym przypływie na wybrzeżach oceanu Atlantyckiego i kanału La Manche. Wiele statków zostało rozbitych, ofiar w ludziach jednak nie było.

W Sables d'Olonne wielka część tamy została zmyta, woda wdarła się do will w Biaritz. W Camret sur Mer została zniesiona grobla. Deszcze, padające w okolicy Paryża, wywołują obawę, że obniżenie się poziomu Sekwany ustanie.

**Z dziedziny archeologji.**

## Nowe wykopaliska we Francji.

We Francji około Dijon dokonano w ostatnich miesiącach ciekawych odkryć archeologicznych. Badania, podjęte przez p. Baujard, wykazały istnienie dwóch warstw cywilizacji. Niższa obejmuje chaty galijskie, z których żadna zamieszkiwana była widocznie przez kowala, znaleziono w niej bowiem kuźnię i narzędzia, kowadło, piłę, tasaki, najróżniejsze wyroby żelazne o dziwacznych kształtach, drobne przedmioty z bronzu, służące do ozdoby, a nadto wazy i różne naczynia szklane.

Pokład górny zawiera ślady miasta galijsko-rzymskiego. Ściany domów zbudowane były z ziemi ubitej i powleczone malowanym tynkiem, dachy zaś na sposób rzymski dachówką kryte. W otworze rodzaju studni znaleziono również dwa kamienie młyńskie wiatraków. Do miasta tego prowadziła droga, która budową różni się od zwykłych dróg rzymskich co pozwala przypuszczać, że jest od nich dawniejsza. P. Baujard twierdzi, że w tej okolicy istniało jeszcze około dziesięciu podobnych osad.

**Czółno indyjskie 1000 lat na dnie jeziora.**

Podczas pogłębiania jeziora Glen Wild Lake (stan New Jersey) pod grubą wyspą mchu wodnego i różnego rodzaju wodorostów, znaleziono na dnie jeziora starożytne czółno indyjskie i wiele i wiele innych przedmiotów, jak kamienie, siekiery i noże indyjskie. Przedmioty te pochodzą najprawdopodobniej z przed 1000 lat, jak sądzić można z gatunku drzewa, który już dawno zanikł w stanie New Jersey.

## Sprawy społeczno-gospodarcze.

**Ziemniaków z Polski nie wolno wywozić do Norwegji.**

Rząd norweski zakazał wywozu ziemników z Polski do Norwegji pod pretekstem, że w Polsce istnieje rak kartoflany. Właściwym jednak powodem stawianych przeszkód jest ochrona własnej produkcji i dążenie, aby Norwegja nietylko produkowała ziemniaki na własne potrzeby, lecz aby mogła je jeszcze wywozić.

**Wpisy hipoteczne i obieg wekslowy w złotych.**

W najbliższych dniach złożony zostanie radzie ministrów projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej, umożliwiający wpisy hipoteczne i obieg wekslowy w złotych.

**Dziesięciomiljardowe kary na paskar[illegible]**

Dotychczasowe kary administracyjne za lichwę, stosowane przez Oddział walki z lichwą w wysokości 200 miljonów marek grzywny i 3 miesięcy aresztu bezwzględnego zostały z rozporządzenia Rady Ministrów podwyższone do 10 miljardów marek i 3 miesięcy bezwzględnego aresztu, jako najwyższy wymiar kary.

**Obieg wekslowy w złotych.**

W najbliższych dniach złożony będzie radzie ministrów projekt rozporządzenia p. prezydenta Rzpltej, umożliwiający wpisy hipoteczne i obieg wekslowy w złotych.

**Cukier i spirytus.**

Z Warszawy donoszą nam: W dep. akcyz i monopolów ministerjum odbyła się konferencja zainteresowanych w przemyśle cukrowniczym i spirytusowym kół producentów i konsumentów. Przedmiotem obrad były zarządzenia, jakie ministerjum skarbu zamierza wydać celem **ułatwienia obrotu cukrem i spirytusem,** których ceny za wagon dosięgają obecnie kilkudziesięciu miljardów.

Ażeby zapewnić zaopatrzenie, szczególniej w cukier, wszystkich miejscowości państwa, ministerjum skarbu zamierza wydawać **zezwolenia na utrzymywanie wolnych składów** w tych miejscowościach, gdzie będą odpowiednie magazyny. W ten sposób kupcy będą mogli nabywać potrzebny im cukier w mniejszych ilościach. Poza tem ministerjum skarbu przypomniało przedstawicielom producentów, że udzieliło im kredytu akcyzowego w tym celu, ażeby z niego czerpali, udzielając go także odbiorcom. Przedstawiciele cukrownictwa przyrzekli załatwienie tej sprawy w najkrótszym terminie.

W sprawie wolnych składów spirytusu ministerjum skarbu włożyło na organizacje producentów obowiązek **dostarczania** ze swoich wolnych składów **spirytusu** wszystkim bez wyjątku, którzy do handlu spirytusu są uprawnieni. Zebrani wypowiedzieli się za utrzymaniem już istniejących wolnych składów przy fabrykach wódek i za udzieleniem koncesji na takie składy tym fabrykom, które dają pełną rękojmię, że zadośćuczynią warunkom postawionym przez ministerjum skarbu.

**Austrjacko-polskie stosunki handlowe.**

Dnia 4 bm. wygłosił w Wiedniu poseł austrjacki w Warszawie p. Post odczyt na temat stosunków gospodarczych polsko-austrjackich.

Mówca wskazał, że Polska i Austrja szczęśliwie się uzupełniają. Pod względem gospodarczym Polska dąży do stabilizowania swojej waluty co odpowiada także interesom Austrji, gdyż przez stabilizację waluty wzrośnie obrót handlowy między obu państwami. Sanacja finansowa Polski w przeciwieństwie do sanacji finansowej Austrji i Niemiec jest kwestją jedynie techniczną, gdyż podstawy gospodarcze Polski są zdrowe; idzie jedynie o konsolidację stosunków. Wszystkie wysiłki rządu polskiego idą w tym kierunku; do tych celów przystosowana jest cała polityka wewnętrzna i zagraniczna Polski, **bynajmniej nie będąca polityką imperjalistyczną.** Polska — zaznaczył mówca — pragnie żyć w zgodzie ze swymi sąsiadami. Następnie poseł Post omówił stan eksportu i importu poszczególnych gałęzi przemysłu. W sprawie węgli zaznaczył mówca, że wywóz węgli z Polski do Austrji cierpi skutkiem **trudności transportowych, czynionych ze strony** Czecho-Słowacji. Dalej wspomniał poseł Post o wizycie kanclerza Seipla i przemysłowców austrjackich w Polsce, i o życzliwem przyjęciu, jakiego tam doznali. Poseł zaznaczył, że na wiosnę **przemysłowcy polscy zamierzają rewizytować przemysłówców asutrjackich z okazji Targów wiedeńskich.**

Poseł Post zakończył odczyt uwagą, że udział Austrji w sanacji finansowej Polski oraz zacieśnienie wzajemnych stosunków gospodarczych między obu państwami, przyczyni się do konsolidowania Europy środkowej. Zebrani przyjęli odczyt posła Posta oklaskami.

**Kalkulacja dolarowa.**

Mimo wprowadzenia złotych polskich jako miernika obli-

## Elektryfikacja powiatów Chełmno — Swiecie — Toruń.

Wobec trudności finansowych postępowała elektryfikacja powiatu świeckiego powoli, ale na końcu zeszłego roku, jeszcze przed Gwiazdką czerpało już miasto Świecie, majątek Krąplewice oraz wioska Wiąg prąd elektryczny, dostarczony przez Związek owych trzech powiatów z elektrowni w Gródku.

Sieć elektryczna o napięciu 15.000 woltów ciągnie się z Gródka obok gospodarstwa Polko do szosy Laskowice-Osie, gdzie odchodzi odgałęzienie do majątku w Krąplewicach. Stąd zbacza linja na południe wzdłuż wioski Nowe-Krąplewice i Osłowo, przecina tor kolejowy Laskowice—Tuchola tuż pod Laskowicami i idzie szlakiem Belno. Skarszewo, Sulnowo do Morska, wioski położonej nad Wisłą na południe od Świecia. W Morsku dzieli się linja na wschodnią, kończącą się na razie w Wiągu wiosce już zelektrykowanej i na linję zachodnią, dochodzącą na razie do elektrowni miasta Świecia.

Miasto Świecie wytwarzało do teraz energję elektryczną za pomocą motorów gazowych, a duże „generatory gazowe" wytwarzały z koksu tak zwany „gaz ssany". Maszyny te zużyte i niedomagające zmuszały miasto wobec doszczętnie zużytych akumulatorów do ograniczenia dostawy prądu na godziny dzienne, a — co gorsze — nie pozwoliły na utrzymanie należytego napięcia (tj. 220 woltów), tak, że większa część miasta paliła ciemne lampki doprawdy tylko „żarzące".

Z tego kłopotu i ze stałych kłopotów finasowych tj. zakup koksu wybawił miasto „Związek Elektryfikacyjny Chełmno—Świecie—Toruń, który dzięki energicznym zabiegom przewodniczącego p. dr. Bobkego doprowadził tak kulturalne dzieło, jakiem jest elektryfikacja, do końca pierwszego etapu. —

Kilka dni przed Gwiazdką rozpromieniły się ciemne lampki. Stan techniczny nie jest niestety jeszcze idealnym ponieważ pracuje dopiero jeden mały zespół prądem z Gródka, a wieczorami trzeba pokryć wierzchołki obciążenia za pomocą ostatniego motoru gazowego (resztę sprzedano na pokrycie przebudówki), lecz jest nadzieja, iż Magistrat osięgnie wnet z sprzedaży starych maszyn potrzebną sumę na zapłatę drugiego zespołu, który już częściowo ustawiono. Dopiero wtenczas będzie miasto bez kłopotu i to co do funkcjonowania technicznego, jako też do strony finansowej. Okres przejściowy nie może jeszcze dać sukcesów, które okażą się dopiero za dwa do trzy miesiące.

Technicznie przedstawia się zmiana urządzenia w tem, że duża hala maszyn spustoszała, demontuje się ogromne maszyny gazowe, a cała „elektrownia" mieści się w ubikacji, którą nazwać można raczej „pokoikiem." Personel zmniejszy się o połowę a więc także i wydatki odnośne. Ale co najważnejsze, to ten moment, że miasto pozbyło się odrazu kłopotu o zakup koksu. Jak wiadomo, trzeba zakup ten wykonać jakie 2 do 3 miesiące przed uzyskaniem z tego węgla zbiorów, ponieważ trzeba koks naprzód zapłacić, sprowadzić, wypalić przez cały miesiąc, odczytać liczniki, wypisać rachunki i inkasować. Dziś położenie jest inne. Związek dostarcza rachunek za energję zużytą przez cały miesiąc, miasto zbiera należytość od swych konsumentów, a dopiero potem płaci dostawcy za prąd.

Są widoki, że prace elektryfikacyjne postąpią w tym roku raźniej. Energiczne zabiegi przewodniczącego doprowadziły do organizacji wewnętrznej Związku dział finansowo-administracyjny przejął dyrektor Powiatowego Banku Chełmińskiego p. Leszczyński, tak że sprawy finansowe, ten „nervus rerum" weźmą inny obrót, a tem samem także prace techniczne. Związek zapłaci już większą ilość drutu miedzianego który służyć będzie dla linji z Chełmży do Chełmna z odnogą do Unisławia. Na elektryfikację powiatu toruńskiego spodziewa się Związek pozyskał kredyt angielski przez Pomorską Elektrownię Krajową „Gródek". W ten sposób można główne sieci powiatu chełmińskiego i toruńskiego na końcu przyszłego lata zaopatrzyć w prąd.

Ażeby dostawę tę jeszcze więcej przyspieszyć, podał p. dr. Bobke myśl, wybudowania prowizorycznych punktów wytwarzania prądu w Chełmnie i Chełmży. Jeżeli pertraktacje z odpowiedniemi zakładami się udadzą, możnaby się już na wiosnę lub początek lata doczekać dostawy energji.

Jak widać z powyższego, dał Związek pierwsze dowody swej żywotności, a jest nadzieja, że przy tak sprężystej nowej organizacji da poważniejsze dowody jeszcze w roku bieżącym.

Nie można przy tej okazji zamilczeć smutnego objawu, że znajdą się pomiędzy nami zawsze ludzie, którym odbudowa Polski za prędko postępuje. Tak twierdził np. pewien zacofaniec w Świeciu, że jemu prędzej włosy wyrosną na dłoni, aniżeli się doczeka miasto prądu z Gródka. Smutny to u nas objaw, lecz niestety nie wyjątkowy. Pesymizm rozbujał wskutek wojny tak niebezpiecznie, że trzeba ciężkich uderzeń, aby mózgi maluczkich doprowadzić do krytycznego patrzenia na świat. Szkoda, że nie możemy wysłać takich hypochondrów do Anglji, gdzie przeszło 2 miljony bezrobotnych żyje tygodniowo za 15 funtów szterlingów wsparć rządowych. Ale taniej i bliżej byłoby wysłać tych małodusznych do Niemiec, aby przyjrzeli się nędzy 4-miljonowej rzeszy bezrobotnych.

Najlepszem jednak lekarstem na te umysły ograniczone lub złośliwe to jest czyn i postęp. Związek powiatów dał dowód, że jest na dobrej drodze. W Nowym Roku tylko ten przyczyni się do przyspieszenia naprawy Ojczyzny, kto z podniesionem czołem kroczyć będzie silnie na drodze energicznej pracy ku celom idealnym i jasno wytkniętym.

**Takiej pracy w Nowym Roku Szczęść Boże!**

czeniowego, mimo waloryzacji cen, wciąż jeszcze szereg osób uparcie się trzyma kalkulacji dolarowej.

Oczywiście, że potajemnie gdyż, iak wiadomo wszelkie tranzakcje w walucie obcej są niedozwolone.

Sprzedaje kto stare inieksprymable, żąda za nie dolarów. odnajmuje jakiemuś sublokatorowi pokój, oczywiście tylko za dolary. Złote polskie, dla nich nie istnieją, marki to drobny środek obiegowy, za które przejechać się można tramwajem, zapłacić podatki, lub kupić paczkę papierosów. Zwyczaj taki, wbrew wszelkim przepisom prawnym, wbrew najprostszemu poczuciu etyki społecznej, wbrew zdrowemu rozsądkowi, zakorzenił się już u nas dawno. N'kt bowiem przeciw temu nie reaguje, nikt nie zdaje sobie sprawy, że w taki sposób pośrednio, czy bezpośrednio. przyczynia sie do upadku marki. działa na szkodę Skarbu Państwa, szkodzi w rezultacie sam sobie.

Lecz życie i prawa ekonomiczne są silniejsze. od różnych spekulacyi walutowych. Od dni paru ustała systematyczna zwyżka dolara. a jednocześnie jednak drożyzna wzrosła znacznie i ceny przeszły parytet złota. Na zwolenników kalkulacji dolarowych padł popłoch: ustalone przez nich ceny w dolarach nie odpowiadają już rzeczywistości i są niższe, niż ceny obowiązujące urzędowo w markach

Pomyślałby kto. że to ich zniechęciło do dalszego obliczania na dolary? Bynajmniej, tylko te ceny w walucie dolarowej podwyższyli.

### Co piszą b. ministrowie o gospodarczej polityce rządu?

Organ ministerstwa przemysłu i handlu tygodnik „Przemysł i Handel“ w ostatnich dwuch zeszytach z r. ub. umieszcza artykuł poprzedniego ministra przemysłu i handlu inż. Szydłowskiego, zaś w zeszycie Noworocznym — artykuł obecnego ministra inż. J. Kiedronia. (Obaj ministrowie w artykułach swoich podkreślają jako podstawę dobrej działalności gospodarczej rządu — ciągłość jego polityki). Minister Szydłowski pisze:

„Dla prowadzenia tych lub innych zamierzeń rządu konieczną jest ciągłość polityki rządowej. W pierwszych latach własnych rządów w kraju zasada ta nie zawsze była przestrzegana w dostatecznym stopniu.

Minister Kiedroń z kolei pisze:

„Można dziś śmiało twierdzić, iż — bez względu na zmiany gabinetów ministerjalnych — zasadnicza linja polityki przemysłowo-handlowej rządu jest i będzie stale zachowana“.

### Kredyty gospodarcze P. K. O. w 1923 roku.

Ogólna suma udzielonych przez Pocztową Kasę Oszczędności kredytów w 1923 roku wynosiła 5 127 183 miljonów mk. Działalność P. K. O. była skierowana głównie w kierunku współdziałania z potrzebami państwa i samorządu. Na potrzeby państwowe przyznano 411 600 miljonów marek i na samorządy — 883 871 miljonów, stanowi to 25,3 proc. ogólnej sumy udzielonych lokatów 1923 r. Na różne gałęzie przemysłu przyznano w 1923 r. — 2 283 278 miljonów, czyli 44, 5 pr. przyznanych lokat, na spółdzielnie — 318,145 milj. — 6 proc.; na instytucje użyteczności publicznej — 1 062 956 czyli 18 pr., różne — 0,25 proc. Saldo udzielonych przez P. K. O. lokat na dzień 1 stycznia 1924 r. wynosiło — 2 396,829 milj. marek. Saldo na kontach 31 grudnia przekroczyło 10 tryljonów marek. Z tej rezerwy kapitału obrotowego wytworzonej dzięki rozwojowi obrotów bezgotówkowych P. K. O. oddaje na potrzeby gospodarcze kraju około 20 proc. Państwo korzysta z rezerwy tej w rozmiarach znacznych, P. K. O. bowiem około 40 proc. posiadanego kapitału lokuje w papierach państwowych, których portfel w P. K. O. wynosi: w papierach markowych — miljonówki, bilety skarbowe, — 61,148 milj. w papierach złotowych — bony złote i 8 proc. pożyczka złota — 5 741 020 zł. polsk. i w pożyczce dolarowej — 88 350 dolarów.

### Obroty Izby Rozrachunkowej w Warszawie.

Dokumenty przedstawione do rozrachunku od dnia 2—10 stycznia rb. opiewają na sumę ogółem 2 466 638 691 000 mk. W tym samym okresie czasu w r. 1923 suma ta wynosiła ogółem 41 186 049 816,05 mk. Ogólna suma przedstawionych do rozrachunku dokumentów od 2 stycznia 1924 r. wynosi mk. 2 466 638 691,00 i wykazuje w stosunku do sumy 41 186 049 816 mk. 5 fen. z takiegoż okresu czasu roku ub. zwyżkę w sumie 2 425 452 641 183,95 mk.

### Z giełdy zbożowej.

Na giełdzie warszawskiej płacono za żyto do 25 500 000 mk. za 100 klg. Za żyto sprzedane z licytacji na giełdzie osiągnięto 26 500 000 mk. loco stacja załadowcza. Dowodzi to, że nawet przy nieoficjalnym kursie dolara cena ta przekroczyła już 2,5 dolara. Na rynku odczuwa się brak żyta, wobec czego tendencja jest nadal mocna.

### Z rynku mięsnego.

W ostatnich dniach zauważono zwiększoną podaż mięsa na rynku. Ceny również nie wzrastają — i gdyby nie kurs dolara należałoby przewidywać zniżkę. Chłopi jednak żądają od hurtowników zapłaty za żywy towar według kursu dolara a nawet i drożej. W dniu wczorajszym na targu mięsnym spędzono około 850 sztuk wieprzy. Hurtownicy zaś nie zdołali wysprzedać całego zakupu. Ceny kształtują się w następujący sposób, w jatkach miejskich: za 1 klg. wołowiny zadniej 3 750 000 mk., polędwica 5 000 000 mk., łój wołowy jadalny 750 000 mk., wieprzowina — 4 100 000 mk., słonina — 5 450 000 mk. boczek — 4 500 000 mk., schab — 4 800 000 mk., szynka żeberka. ozory — 4 100 000 mk. W handlu prywatnym cennik powyższy jest droższy od 2—3 proc.

### Zakaz handlu karabinami Vinchester.

Dep. Ul Artylerji i Uzbrojenia stwierdził, że niejednokrotnie karabiny Vinchester wz. 95 cal 7, 62 mm. na amunicję rosyjską, sprzedawano oficerom przez Dep. III. na wyjątkowych warunkach. obecnie znajdują się w rękach osób. którym sprzedane nie były. M. S. Wojsk. tedy wydało rozkaz, że karabiny te sprzedawane na podstawie specjalnego zarządzenia i odpowiednio przerobione zaopatrzone zostały w zaświadczenia dla nabywców, stwierdzając że broń ta jest „własnością osobistą“ oficera. W razie ujawnienia tej broni u osób nieposiadających tych zaświadczeń przeciwko winnym odstąpienia omawianej broni wdrożone będzie dochodzenie, celem pociągnięcia ich do odpowiedzialności.

### Moneta zdawkowa z niklu i miedzi dla Gdańska.

W związku z zamówioną w swoim czasie monetą metalową dla W. M. Gdańska, dowiadujemy się, że parowiec „Arcona“, który przybył w zeszłym miesiącu do Szczecina, przywiózł 193 skrzynie monety zdawkowej z niklu i miedzi przeznaczonej dla Gdańska.

### Wzrost wychodźtwa we Francji.

Stan wychodźtwa polskiego do Francji wzmaga sie stale. Według ostatnich informacji półoficjalnych wynosi ono 500 000. Pracownicy rolni ze względu na brak odpowiedniej organizacji są jednak stale wyzyskiwani przez pracodawców. Górnikom powodzi się naogół dobrze. W roku bieżącym przypuszczalnie wyjedzie do Francji jeszcze 200 000 osób.

### Wystawa portu w Galacu.

Staraniem konsulatu polskiego w Galacu, została zorganizowana stała wystawa wzorów naszego przemysłu. Głównie reprezentowany jest przemysł włókienniczy. Niestety pozostałe działy nie są uwzględnione z powodu obojętności w tym kierunku przedstawicieli polskiego przemysłu i handlu. Próbki wraz z cennikiem w dolarach i katalogami można przesyłać za pośrednictwem Wydziału Kurjerskiego Min. Spraw Zagr.

### Organizacja życia przemysłowego.

Wobec zatwierdzenia przez władze Statutu Związku Wytwórców Tektury Smołowcowej, Przetworów Smołowcowych i Asfaltu w Rzplitej odbędzie się w dniu 2 lutego rb. w Warszawie (Chmielna 2) w Centralnym Związku Polskiego Przemysłu, Górnictwa, Handlu i Finansów pierwsze walne organizacyjne zebranie członków założycieli Związku, którzy zainicjowali powstanie tegoż związku na pierwszym Wszechpolskim Zjeździe Wytwórców Smołowcowych, odbytym w dniu 15 i 16 listopada 1922 r.

### Naukowe studja nad polskim węglem.

W sferach śląskiego przemysłu węglowego poruszana jest myśl utworzenia w Warszawie — ewent. przy uniwersytecie Instytutu Badawczego Węglowego, który przeprowadzałby naukowe studja nad polskiemi węglami. Nasuwa się jednak myśl, czyby prac tych nie powinien objąć Chemiczny Instytut Badawczy (dawniejszy „Metan“), który pod wytrawnem kierownictwem prof. dr. Ignacego Mościckiego, już od dawna w tym kierunku pracuje.

## Cennik na towary kolonialne.

Grudziądz, 17 stycznia rb.

**Ważny aż do odwołania.**

**Z komitetu do walki z drożyzną** otrzymujemy następujący cennik obowiązujący z dniem 18. I. br.

| | | |
|---|---|---|
| Sól (warzonka bez opakow.) | 1/2 kg | 240.000 |
| Sól (kamienna bez opakow.) | „ | 190.000 |
| Soda (krystaliczna) . . . . | „ | 150.000 |
| Zapałki (Błonie, Mszczonów) | pudełko | 60.000 |
| Zapałki (Iskra, Promień) . | „ | 60.000 |
| Śledzie (duże norweskie) . | sztuka | 200.000 |
| Śledzie (małe szkockie) . . | „ | 180.000 |
| Syrop (gat. I. Wronki) . . | 1/2 kg. | bez notowań |
| Syrop (gat. II. Boguszewo) | „ | 600.000 |
| Marmolada (50% cukru) . | „ | 700.000 |
| Miód (sztuczny) . . . . . . | „ | 1.600.000 |
| Makaron (krajany) . . . | | 750.000 |
| w nitkach . . . . | „ | bez notowań |
| Cykorja (Franka) . . . . | „ | 1.200.000 |
| Powidła . . . . . . . . . | „ | 1.200.000 |
| Cykorja (Jagolin) . . . . | 400 g.p. | 600.000 |
| Jęczmień (palony) . . . . | 1/2 kg. | 300.000 |
| Kawa (słod. Kavona H. S. S.) | „ | 350.000 |
| Ocet (5%) . . . . . . . . | litr | 380.000 |
| Nafta . . . . . . . . . . | „ | 950.000 |
| Mydło . . . . . . . . . . | 1/2 kg | 1.500.000 |
| Swiece (parafinowe) . . . | „ | 1.450.000 |
| Kaszka (pszenna) . . . . | „ | bez notowań |
| Kaszka (jęczmienna) . . . | „ | „ |
| Mąka (pszenna gat. I. cesar.) | „ | „ |
| Mąka (pszenna gat. II.) . . | „ | „ |
| Mąka (żytnia) . . . . . . | „ | „ |
| Pieprz (czarny) . . . . . | „ | 3.000.000 |
| Piment (korzeń angielski) . | „ | 2.000.000 |
| Herbata (Moning Congo najtańsza) . . . . . | „ | 6.000.000 |
| Herbata (Jawa Pecco średn. gat) . . . . . . | „ | 7.500.000 |
| Kawa (Santos palona) . . | „ | 4.000.000 |
| Kakao (angielskie najtańsze) | „ | 1.500.000 |
| Cukier . . . . . . . . . . | „ | 1.100.000 |
| Ryż . . . . . . . . . . . | „ | 850.000 |

Drukarnia Pomorska Tow. Akc. Grudziądz.
Redaktor odpowiedzialny Ludwik Łydko.